Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 206 (906) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 27 LIPCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Wojsko Polskie na straży pokoju

Wspaniała defilada wojskowa, która przeciągnęła ulicami Warszawy w dniu 22 lipca — napełniła dumą i radością serce każdego patrioty, każdego Polaka. Ujrzeliśmy świetnie wyszkoloną armię, zaopatrzoną w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. Podczas tej defilady, większej niż wszystkie widziane dotąd w naszej stolicy — mogliśmy naocznie stwierdzić, jak wielkie postępy poczyniła organizacja naszych sił zbrojnych. Defilada ta uprzytomniła szczególnie wyraziście naszemu narodowi, pochłoniętemu twórczą, pokojową pracą, że na straży jego niepodległości, na straży pokoju i naszego socjalistycznego budownictwa stoi Wojsko Polskie — zbrojne ramię Polski Ludowej.

Serdeczny entuzjazm, który ogarnął tłumy przyglądające się defilującym oddziałom, był wyrazem gorącej miłości, jaką nasz naród otacza swoje wojsko. Miłość ta wypływa z głębokiej świadomości szerokich rzesz, że nasze ludowe Wojsko Polskie, to wierny obrońca interesów mas pracujących — to armia wolności i socjalizmu, tysiącem nici związana z ludem.

Inaczej było przed wojną, kiedy to wojsko miało za zadanie obronę interesów obszarników i kapitalistów. Wystarczy przypomnieć użycie oddziałów wojskowych do walki z ludem na ulicach Krakowa w 1923 r., słynne „pacyfikacje" na wsi przy udziale wojska, wystarczy przypomnieć, że dla złamania strajku tramwajarzy w Warszawie, sanacja ściągnęła saperów. Nie mogło stać na straży niepodległości przedwojenne, dowodzone przez sanacyjnych dowódców wojsko, bowiem tworzone było dla celów wrogich ludowi. Wśród kadry oficerskiej panoszyli się paniczykowie, synowie kapitalistów i obszarników, uważający siebie za wybraną elitę społeczeństwa, stojącą ponad narodem. W dniach hitlerowskiego najazdu jako jedni z pierwszych czmychnęli szosą zaleszczycką, pozostawiając żołnierzy krwawiących w walce z najeźdźcą, bez dowództwa.

W odrodzonym państwie polskim zasadniczej zmianie uległ klasowy charakter wojska. Stworzone na zupełnie nowych podstawach, stało się wojskiem ludu polskiego, zbrojnym ramieniem narodu.

Wojsko Polskie rodziło się w ogniu wojny z najeźdźcą hitlerowskim. U jego podstaw leżała idea polsko-radzieckiego braterstwa broni, przypieczętowana wspólnie przelaną krwią na polach bitew. Czołowymi organizatorami ludowego Wojska Polskiego, które powstało z jednostek polskich w ZSRR i z Armii Ludowej, działającej w kraju — byli ludzie wychowani w rewolucyjnej szkole Komunistycznej Partii Polski — związani na śmierć i życie z klasą robotniczą i ludem polskim. Kadry naszego wojska, rekrutują się z szeregów robotniczo-chłopskich, z ludzi, którzy nie zawiodą zaufania mas pracujących.

Szeregi Wojska Polskiego wychowywane są w duchu całkowitego oddania sprawie ludu pracującego i socjalizmu, w duchu proletariackiego internacjonalizmu i gorącej miłości ojczyzny. Ludowe Wojsko Polskie wywodzi się z najpiękniejszych tradycji walk „za Waszą i naszą wolność", tradycji Jarosława Dąbrowskiego i Wróblewskiego, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego.

Godnym reprezentantem tych tradycji jest obecny Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, syn polskiej klasy robotniczej, żołnierz Wielkiego Października, wychowanek stalinowskiej szkoły dowódców, pogromca hord hitlerowskich pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, Warszawą i nad brzegami Odry.

Nowe wspaniałe tradycje bojowe oręża polskiego, stworzone przez żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, bohaterów spod Lenino i Warszawy, Wału Pomorskiego i Berlina — są najlepszym świadectwem poświęcenia i ofiarności polskich robotników i chłopów w walce o wolność.

Od czasu tych pełnych chwały dni Wojsko Polskie, opierając się na wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, pomnożyło swe siły. Jego zapleczem jest dwudziestopięciomilionowy naród polski, zjednoczony w swej woli obrony niepodległości i pokoju. Jedność narodu z wojskiem, jego celami i zadaniami — to podstawowe źródło siły naszego wojska. Potężną dźwignią stałego podnoszenia poziomu wyszkolenia i wartości bojowej naszego wojska jest szkolenie jego szeregów w oparciu o stalinowską naukę wojenną, naukę, która wykazała w praktyce swą zdecydowaną wyższość nad wszystkimi burżuazyjnymi teoriami wojennymi. Wszechstronne przyswojenie przez żołnierzy i oficerów doświadczeń przodującej armii świata, armii kraju socjalizmu, przyśpieszy rozwój naszego wojska.

Naród polski jest jak najbardziej zainteresowany w utrwaleniu pokoju. Daje temu codziennie wyraz swą nieustępliwą walką przeciw agresywnym planom imperialistów amerykańskich. Naród nasz pragnie pokoju nie tylko ze względu na świeże wspomnienia zniszczeń, jakie przyniosła ostatnia wojna. Pragnie on pokoju, bo jak wszystkie narody obozu socjalizmu jest najgłębiej przekonany, że na drodze pokojowej pracy osiągnie szczęście i dobrobyt.

Pochłonięty twórczą pracą naród nasz zacieśni jeszcze bardziej swe serdeczne więzy z wojskiem, w pełnym przeświadczeniu, że siła i rozwój ludowego Wojska Polskiego, złączonego braterstwem broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — służą sprawie pokoju.

Wyjazd delegacji rządowej Bułgarskiej Republiki Ludowej

(f) W dniu 25 bm. opuściła Warszawę delegacja rządowa Bułgarskiej Republiki Ludowej, która uczestniczyła na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w uroczystościach Narodowego Święta Odrodzenia Polski.

Na lotnisku Delegację, której przewodniczy minister Spraw Zagranicznych Minczo Nejcżew, żegnali: wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, gen. bryg. Włodzimierz Benski i przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht.

Na lotnisku obecny był również Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Bułgarii Christo Janakijew Balijew wraz z członkami Ambasady

Lokalne walki w Korei

(d) PEKIN (PAP). Ogłoszony 25 lipca w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą walki o znaczeniu lokalnym, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

W dniu 24 lipca oddziały armii ludowej zatopiły na wybrzeżu wschodnim nieprzyjacielski statek desantowy.

25 lipca specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły cztery samoloty nieprzyjacielskie.

(a) PEKIN (PAP). — Dnia 24 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało zbrodniczego bombardowania Phenjanu i jego okolic. Piraci amerykańscy zbombardowali miasto i przylegające doń pola i drogi. Zrzucono wiele bomb o spóźnionym zapłonie.

W ciągu ostatnich trzech dni samoloty amerykańskie zrzuciły na Phenjan i jego okolice kilkaset ton bomb.

Rokowania w Kaesong

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu:

W dniu 25 lipca — po trzydniowej przerwie, wznowione zostały w Kaesongu rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Dziewiąte posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 czasu koreańskiego. Delegacje obu stron nie osiągnęły dotychczas zgody co do tego, w jaki sposób podejść do sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei. O godz. 14 min. 15 delegacja Narodów Zjednoczonych zaproponowała odroczenie obrad.

Dziesiąte posiedzenie wyznaczono na godz. 13 w dniu 26 lipca.

Narody świata wzmagają walkę o Pakt Pokoju

100 tysięcy wieców zorganizują obrońcy pokoju w USA

Z całego świata napływają wiadomości o coraz potężniej rozwijającej się akcji w obronie pokoju, o nowych tysiącach i milionach podpisów pod Apelem Pokoju. Masy ludowe wszystkich krajów domagają się zaprzestania wojny w Korei i zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

(f) NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych rozwija się coraz szerzej potężna kampania w obronie pokoju.

W miastach i osiedlach odbywają się liczne wiece, zebrania i spotkania z uczestnikami odbytego niedawno w Chicago Narodowego Kongresu Obrońców Pokoju. Delegaci zapoznają społeczeństwo z uchwałami Kongresu i zadaniami, stojącymi przed narodem amerykańskim w dziedzinie obrony pokoju. W Los Angeles odbyło się w ciągu dwóch tygodni bezpośrednio po zakończeniu Kongresu przeszło 60 wieców i zebrań pokojowych. Mieszkańcy Los Angeles wysłali tysiące pocztówek do prezydenta Trumana z żądaniem przerwania działań wojennych w Korei, wycofania wszystkich obcych wojsk i pokojowego uregulowania rozbieżności drogą pertraktacji między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Podobne wiadomości nadchodzą z Detroit, San Francisco, Chicago, Filadelfii i wielu innych miast. Przewiduje się zorganizowanie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy na terenie całego kraju 100.000 wieców, zebrań i pogadanek poświęconych walce o pokój.

Coraz aktywniejszy udział w ruchu obrońców pokoju biorą członkowie związków zawodowych USA. Dużym wkładem do sprawy obrony pokoju było utworzenie na Kongresie w Chicago ogólnonarodowej organizacji „Weterani wojenni — w obronie pokoju", która postawiła sobie za zadanie objęcie ruchem obrońców pokoju byłych uczestników wojny.

W. Brytania

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwalił rezolucję, która stwierdza: Wszyscy uczciwi ludzie są oburzeni kontynuowaniem wojny w Korei, i barbarzyńskim bombardowaniem Korei, pomimo pertraktacji o przerwanie ognia. Niepoważny stosunek do pertraktacji — podkreśla rezolucja — który wyraził się w gotowości ich zerwania nawet z najbardziej błahego powodu, winien wywołać protest wszystkich ludzi miłujących pokój. Należy się domagać, aby rząd angielski dołożył wszelkich starań celem przerwania działań wojennych w Korei, powrotu jeńców do ojczyzny i wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei.

Holandia

HAGA (PAP) — W Holandii trwa kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Dotychczas Apel podpisało już 235 tysięcy osób.

Włochy

RZYM (PAP) — Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą nowe wiadomości, świadczące o sukcesach kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. W prowincji Foggia (Apulia) zebrano już 166 000 podpisów, w prowincji Siena — 172.000, w prowincji Tarante — 133.000 i w prowincji Cesenza — 141.000.

Grecja

SOFIA (PAP) — Bułgarska Agencja Telegraficzna podaje oświadczenie Rozgłośni wolnej Grecji, że mimo faszystowskiego terroru i prześladowania bojowników o pokój, we wszystkich dzielnicach Aten kolportowano nielegalnie ulotki wzywające do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Niemcy zachodnie

BERLIN (PAP) — Agencja ADN podaje, że w Essen (Zagłębie Ruhry) odbył się wielki wiec pokojowy z udziałem ponad 6.000 osób.

BERLIN (PAP) — Agencja ADN podaje, że dnia 21 bm. przeprowadzono w wielu przedsiębiorstwach, miastach i osiedlach Niemiec zachodnich głosowanie w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Spośród zapytanych 16.190 osób, 15.326 wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951. Tylko 336 osób głosowało za remilitaryzacją, a 528 osób wstrzymało się od głosowania.

Wypowiedź Pierre Cota w dzienniku „Trud"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" publikuje wywiad swego korespondenta z członkiem Światowej Rady Pokoju — Pierre Cot, który oświadczył m. in.:

Naród francuski pragnie pokoju. Nasi przeciwnicy prowadzą wściekłą nagonkę przeciwko obrońcom pokoju. Mimo to jednak w walce o pokój uczyniliśmy niemało. Zwolenników pokoju popierają m. in. organizacje protestanckie i katolickie.

Naród francuski — powiedział dalej Cot — występując aktywnie przeciwko tworzeniu baz wojennych i obecności w naszym kraju wojsk amerykańskich, rozumie, że agresywne plany imperialistów — to poważne niebezpieczeństwo dla niezależności Francji i pokoju. Większość narodu jest jednomyślna w swej opinii, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów, dla sprawy pokoju światowego.

Mówiąc o zacieśnieniu przyjaznych więzów między narodami ZSRR i Francji, Cot oświadczył: Naród francuski pamięta Stalingrad i sukcesy żołnierzy radzieckich. Naród francuski wypowiada się za rozszerzeniem stosunków kulturalnych, handlowych i ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim. Masy pracujące Francji rozumieją dobrze, że ten, kto popiera pokojową politykę Związku Radzieckiego, — popiera pokój światowy.

Wyjazd zespołu „Mazowsze" do NRD

(d) W ramach wymiany kulturalnej między Polską a NRD, w dn. 24 bm. wyjechał na występy artystyczne do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odznaczony tegoroczną Nagrodą Państwową I-go stopnia, Państw. Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Zespół da szereg koncertów w NRD, po czym weźmie udział w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Pożegnanie delegacji rządu ZSRR

Po trzydniowym pobycie na uroczystościach Święta Odrodzenia Polski opuściła Warszawę delegacja rządu ZSRR w osobach: Wicepremiera W. Mołotowa i Marszałka G. Żukowa. Na zdjęciu moment pożegnania na dworcu. Od lewej stoją: Wicepremier Mołotow, Marszałek Żukow, Premier Cyrankiewicz, Wicepremier Minc.

Przeszło 13 milionów złotych przyniósł czyn lipcowy łódzkich włókniarzy

(f) Wartość zobowiązań, podjętych przez włókniarzy łódzkich dla uczczenia Święta 22 Lipca przekroczyła sumę 13 milionów złotych.

Według dotychczasowych obliczeń, czyn lipcowy włókniarzy łódzkich przyniósł już gospodarce narodowej około 10 milionów złotych.

Pismo Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z okazji Święta Wyzwolenia Polski

(f) BERLIN (PAP.) Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przesłało z okazji Święta Narodowego Wyzwolenia Polski na ręce szefa Polskiej Misji Dyplomatycznej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasadora Jana Izydorczyka, pismo, w którym czytamy m. in.:

Głębokie pragnienie pokoju i przyjaźni naszych narodów znalazło swój wyraz w ostatecznym ustaleniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, zapewniającej pokojową przyszłość Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polsce Ludowej. Znalazło ono także wyraz w doniosłych porozumieniach naszych narodów w sprawie współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Przyjazne sąsiedztwo i współpraca między naszymi narodami odznaczają się tym, że ta polityka pokoju i przyjaźni stanowi ogniwo wielkiej polityki światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki, a który zdecydowanie i skutecznie występuje przeciwko planom, zmierzającym do zdobycia panowania nad światem przez imperialistów amerykańskich.

W Wierzbicy przystąpiono do montażu najdłuższych w Europie pieców cementowych

(f) Na terenie budowy wielkiej cementowni w Wierzbicy pracownicy zespołu Nr 3 Centralnego Zarządu Konstrukcji Stalowych przeprowadzają obecnie montaż poszczególnych elementów dwóch rotacyjnych pieców cementowych. Będą to najdłuższe w Europie konstrukcje piecowe. Zostały nam one dostarczone przez Związek Radziecki. Piece zakładane są na fundamentach, do których budowy zostało zużytych ponad 5 tysięcy ton cementu i żelaza zbrojeniowego. Zmontowane zostały 2 dźwigi do podnoszenia elementów pieców i umieszczania ich na fundamentach.

Jednocześnie montowane są inne urządzenia przyszłej cementowni, jak „suszki" węgla (młyny węglowe), tzw. dmuchawy węglowe do pieców, łamacze margla, kompresory. Budowane są szlamownie i silosy, w których mieścić się będzie gotowy już cement.

Najdalszy zakątek terenu budowy — to pola, gdzie wydobywany jest margiel — surowiec niezbędny przy produkcji cementu. Złoża margla pod Wierzbicą są bardzo bogate i mogą być eksploatowane w ciągu wielu dziesiątków lat.

W szybkim tempie rośnie największa w Polsce elektrownia Jaworzno II

(f) W największej w Polsce siłowni Jaworzno II, która zasilać będzie prądem elektrycznym południowy okręg kraju, trwają prace przy wykańczaniu chłodni kominowej oraz budynku głównego, w którym staną kotły, turbozespoły i urządzenia pomocnicze.

Ambicją załogi oraz kierownictwa jest zakończenie robót budowlanych w kotłowni głównego budynku na dzień 1 września br., aby jak najszybciej rozpocząć montaż maszyn. Dostawa maszyn i urządzeń częściowo krajowych, głównie zaś pochodzących ze Związku Radzieckiego, przebiega planowo. Natychmiast po ukończeniu robót budowlanych będą mogły rozpocząć się prace montażowe.

Dobiega końca budowa rurociągów głównych, doprowadzających wodę do elektrowni, jak również budynku w którym będzie kruszony węgiel.

To nasz obowiązek wobec Ojczyzny

Chłopi mówią o dekrecie w sprawie planowego skupu zboża

Aby nasza gmina była jedną z pierwszych w skupie

(KORESPONDENCJA Z WOJ. GDAŃSKIEGO)

Średniorolny chłop Stanisław Kazimierczyk z Pomorskiej Wsi, przywędrował tu w roku 1946 z powiatu Mińsk Mazowiecki, gdzie do roku 1945 obrabiał pańską ziemię jako parobek. W roku 1946 osiadł w Pomorskiej Wsi w powiecie elbląskim na 7 ha.

Dorodne zboże, równe rzędy wychylających się z ziemi sporych już buraków cukrowych wymownie świadczą, że Kazimierczyk potrafi wydobyć ze swej ziemi dobre plony.

Przed chwilą Kazimierczyk wrócił z Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" gdzie sprzedawał wiśnie z własnego sadu. Czy wie już o uchwale w sprawie tegorocznego skupu?

Kazimierczyk patrzy na nas i z szerokim, serdecznym uśmiechem oświadcza: — tak, słyszałem. Mówiliśmy na ten temat w gminnej spółdzielni.

— No i co, jak wam się podoba ta ustawa?

— Widzicie, ja jestem z niej zadowolony. Przede wszystkim ustawa określa ilość zboża przeznaczonego na sprzedaż państwu w zależności od ilości ha, liczebności rodziny, ilości inwentarza, gatunku ziemi itd. Każdy gospodarz będzie z góry wiedział ile może zboża sprzedać, a ile zostawić na własne potrzeby. Dobry obywatel jest zadowolony, że może je sprzedać zaraz i właśnie państwu, a nie zgrai spekulantów i wydrwigroszy.

— Na naszej wsi — mówi Kazimierczyk — różni chłopi różnie gospodarzą. Np. u mnie — jak widzicie — zboże i gęste i duże i kłosy ma ciężkie. Na moim polu nie znajdziecie ugorów. Tak jest u wielu gospodarzy w naszej wsi.

Są u nas jednak i tacy, którym nie chce się włożyć tyle starań przy obróbce ziemi. Nie nawożą jej odpowiednio, nie zaorają jej tak starannie, nie dopilnują w czasie siewu. I tacy, choć mają ziemię nie gorszą od mojej nie zbierają tyle co ja. To, że ustawa wyznacza ilość zboża do sprzedaży w zależności również od ilości ha będzie ich zmuszać do lepszej, mądrzejszej gospodarki. To jasne.

— A zresztą — dodaje — robotnicy w miastach pracują coraz lepiej, coraz ofiarniej, aby wzmocnić gospodarkę naszego państwa i my chłopi powinniśmy dać z siebie wszystko aby podnieść gospodarkę rolną.

— I jeszcze jedno — odzywa się po krótkim namyśle — ten punkt ustawy, który mówi, że w gminie, która wykonała plan skupu w 90 procentach, chłopi zwolnieni są od tak zwanej miarki w młynach, powinien nas zachęcić do jak najwcześniejszego ukończenia planu skupu. Ja dołożę wszystkich starań, aby nasza gmina była jedną z tych, które pierwsze w powiecie ukończą skup.

(Tep)

Nie pozostaniemy w tyle za klasą robotniczą

(KORESPONDENCJA Z WOJ. RZESZOWSKIEGO)

Wieść o ujęciu planowego skupu zboża w ramy ustawy, szybko obiegła gminy powiatu rzeszowskiego, mobilizując aktyw polityczny i gospodarczy.

W gminie Trzebownisko aktyw partyjny rozpoczął szeroką akcję uświadamiającą.

Ośrodek maszynowy GS wzmógł prace nad przyśpieszeniem omłotów. Magazyn GS gotowy jest do przyjęcia zboża.

Chłopi usłyszawszy wiadomość z głośników radiowych, szczegółowo wyczytują ją teraz z gazet.

Dobrze to jest pomyślane — mówi Michał Skarbocha, gospodarz na 3 ha — żeby inaczej oddawali z dużych gospodarstw, a inaczej z małych. To jest sprawiedliwa troska o nasze sprawy, to widać, że państwo dba o nas.

Do Stanisława Kloca właśnie zajechała kosiarka ze Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego, która skosi mu pszenicę.

— Przy takiej pomocy — mówi Kloc — coraz łatwiej nam gospodarować. Wiem, że te maszyny robi dla nas robotnik w mieście, który wysila ręce i głowę by coraz to nowe towary produkować. Odczuwamy, że więcej idzie na wieś maszyn i towarów. Nie pozostaniemy w tyle za robotnikami. My również jesteśmy gospodarzami naszego państwa i chcemy, żeby ludziom pracy było coraz lepiej. Dlatego sprzedamy zboże, by miasto miało chleba i mąki pod dostatkiem.

— Będę prędzej młócił, by szybko sprzedać państwu zboże — mówi Władysław Kłos, gospodarz na 3 ha. — Pamiętam jak ciężko było nam przed wojną. Latami razem z braćmi szukałem pracy. Dziś nie ma u nas w Trzebownisku bezrobotnych. Rozumiem, że sprzedaż zboża to nasz obowiązek wobec Ojczyzny.

(c. bł.)

Dowiemy się na czas o naszych obowiązkach

(KORESPONDENCJA Z WOJ. BYDGOSKIEGO)

Sołtys gromady Rymarzowo, gminy Samoklęski Antoni Harnecki zapytany co sądzi o planowym skupie zboża — odpowiada: „Dekret pomoże nam sprawiedliwie wymierzyć każdemu chłopu jego powinność zbożową oraz usprawni naszą pracę w planowym skupie zboża."

Piotr Cieniuch, posiadający 5 hektarowe gospodarstwo o dekrecie słyszał przez radio.

„Dobrze, że już teraz w czasie żniw, będziemy wiedzieli ile każdy ma dostarczyć zboża, bo przy poprzednim skupie, to dopiero w styczniu dowiedziałem się, ile zboża mam państwu sprzedać. Toteż przyszło mi to z trudnością. Cieszy mnie, iż przewidziana jest ulga dla tych gospodarzy, którzy odstawią ponadplanowe sztuki tuczników. I ja do takich gospodarzy należę. Uważam za sprawiedliwe, iż powinność zbożowa obliczona jest według hektarów przeliczeniowych. W ten sposób nie zostanie pokrzywdzony rolnik, który ma gorszą ziemię.

Magazyny czekają na zboże

(KORESPONDENCJA Z WOJ. LUBELSKIEGO)

We wszystkich gminach województwa lubelskiego, trwa gorączkowa praca. Obliczenia, wyliczenia, działania rachunkowe, przygotowania do zawiadomienia każdego chłopa o wysokości zobowiązania w planowym skupie zboża.

W gminie Markuszów, powiatu puławskiego, pracuje nad zawiadomieniami od samego rana kilka osób. Chłopi wiedzą już o dekrecie i ciekawi są, ile to każdemu wypadnie w rozliczeniach. Co chwila zaglądają do pokoju, pytają się, dyskutują między sobą.

Józef Czarnecki z Markuszowa wyjaśnia sąsiadom:

— Teraz to dla wszystkich skup taki jak należy. Ja mam 3,75 ha ornej ziemi, dość dobrej, wyszło mi 5,65 ha obliczeniowych. A plan skupu? Proszę bardzo — 5.26 kwintali, sam już widziałem. Sprawiedliwie.

Co prawda w ostatnim skupie nasze Państwo zakupiło potrzebną ilość zboża, ale byli tacy, co się wykpili. Np. taki kułak z Wąwolnicy, Samonek w zeszłym roku kombinował, oszukiwał i w rezultacie odstawił bardzo niewiele. Potem wszyscy widzieli, jak wielkie ilości zboża zgnoił w zakamarkach, zepsuł, a nie sprzedał na chleb robotnikom. Teraz będzie musiał odstawić tyle, ile mu w stosunku do hektarów wyjdzie.

Wre praca w Markuszowie, w Garbowie, Kurowie, Żyrzenie, Baronowie, Końsko-Woli, we wszystkich gminach powiatu. Wszędzie przygotowują się indywidualne zawiadomienia.

— Dekret o skupie — powiedział sekretarz ZSCh z Puław, Kamiński — oparty jest na słusznych gospodarczych zasadach. Teraz trzeba tylko wyjaśniać wszystkie wątpliwości, jakie mogą wyniknąć w terenie. Mobilizujemy do tego naszą organizację ZSCh liczącą w powiecie przeszło 17 tysięcy członków. Chodzi o to, żeby każdy dokładnie rozumiał wszystkie punkty dekretu.

Przygotowano już w powiecie 21 magazynów zbożowych, pracuje się nad uzgodnieniem różnych spraw z koleją.

(a. rys.)

Meldunki z frontu żniwnego

Poznań

(Koresp. wł.). Dnia 16 lipca zameldowała o przedterminowym ukończeniu koszenia żyta spółdzielnia produkcyjna „Pokój" w gminie Powidz. Zamiast jak głosiło zobowiązanie — w ciągu 3 dni, spółdzielcy skosili żyto w niespełna 2 i pół dnia.

(K. S.)

Gdańsk

(Koresp. wł.). W woj. gdańskim w PGR-ach plony zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym. Według prowizorycznych obliczeń można spodziewać się około 20 kwintali żyta z jednego hektara, podczas, gdy w r. ub. osiągano 18 kwintali z 1 ha.

(J. K.)

Lublin

(Koresp. wł.). Z gminy Kosin w powiecie kraśnickim (woj. lubelskie) wysłano meldunek: gromady Kosin i Mniszek zakończyły całkowicie 21 lipca sprzęt żyta, w ciągu 2 dni zwiozły go do stodół i stert, oraz co najważniejsze w 100 procentach wykonały plan podorywek.

Powiat Kraśnik zebrał już ogółem 90 procent żyta wykonał przeszło 50 procent planu podorywek, skosił 40 procent jęczmienia, oraz po 20 procent pszenicy i owsa.

O wiele wcześniej skończą się żniwa w powiecie niż w roku ubiegłym.

(A. R.)

Chłopi rozpoczynają omłoty

Nie czekając na zakończenie prac żniwnych, chłopi wielu gromad, woj. poznańskiego przystąpili już do omłotów. Maszyny spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych omłóciły w tym województwie ponad 8 tys. ton ziarna.

W woj. wrocławskim omłoty przeprowadzają spółdzielnie produkcyjne Jordanów, Radzików, Sienice, Niemcza, Milowice, Piotrowice i Świętniki w pow. dzierżoniowskim. Omłóciły one już wszystek rzepak i ponad 50 procent zbiorów jęczmienia ozimego. Za przykładem spółdzielni produkcyjnych do wczesnych omłotów przystępują również chłopi gospodarujący indywidualnie.

Artykuł tow. Zambrowskiego w prasie chińskiej

(a) PEKIN (PAP). Centralny organ Komunistycznej Partii Chin „Żenminżibao" („Dziennik Ludu") zamieścił w dniu 22 bm. artykuł wicemarszałka Sejmu R. P. Romana Zambrowskiego pt. „Przełom w historii Polski".

Centralny organ KP Chin o pobycie delegacji vietnamskiej w Pekinie

(a) PEKIN (PAP). Witając przybycie do Chin delegacji vietnamskiej dziennik „Żenminżibao" pisze w artykule wstępnym: Chiny i Vietnam graniczą z sobą i narody Chin i Vietnamu wiąże długi okres przyjaźni, która zacieśniła się jeszcze bardziej w czasie ich walki z imperializmem. Narody Chin i Vietnamu i w przyszłości winny zacieśniać więzy przyjaźni, aby stawić opór agresji imperialistycznej, obronić pokój w Azji i aby twórczo rozwijać budownictwo państwowe.

Kryzys rządowy we Francji trwa

(f) PARYŻ (PAP). Radykał Rene Mayer nie uzyskał w Zgromadzeniu Narodowym tzw. inwestytury — czyli upoważnienia do utworzenia gabinetu. Za upoważnieniem głosowało tylko 241 deputowanych, podczas gdy wymagana większość wynosi 314 głosów. 105 deputowanych głosowało przeciwko, a 272 wstrzymało się od głosu.

Po niepowodzeniu Rene Mayera prezydent Auriol zaproponował jednemu z przywódców MRP — Georges Bidault utworzenie gabinetu. Jednakże Bidault misji tej nie przyjął.

De Gasperi nie może sklecić rządu

(f) RZYM (PAP). Kryzys rządowy we Włoszech trwa. Przez dwa ostatnie dni De Gasperi kontynuował rozmowy z członkami partii chrześcijańsko-demokratycznej i przedstawicielami różnych tendencji i odłamów ścierających się w jej łonie, lecz jak dotychczas, bezskutecznie.

„Unita", pisząc o tarciach i otwartej opozycji jaką De Gasperi wywołał swoimi manewrami we własnej partii, stwierdza: „Nigdy jeszcze w łonie chrześcijańskiej demokracji nie istniały tak zażarte dyskusje i spory w odniesieniu do ludzi i ich polityki".

W innym artykule „Unita" podkreśla, że sytuacja Włoch jest dziś taka, iż sama burżuazja zaczyna rozumieć niezdolność de Gasperi'ego do rozwiązania jej problemów i dlatego chciałaby się go pozbyć.

Dalsza faszyzacja Niemiec zachodnich

(f) BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że zachodnie władze okupacyjne zawiesiły jednostronnie zarządzenie Nr 40, wydane w roku 1945 przez Radę Kontroli. Zarządzenie to zawierało „zakaz prowadzenia propagandy idei nacjonalistycznych, szowinistycznych, hitlerowskich, pangermańskich, militarystycznych i faszystowskich".

W Bielefeld wznowiono działalność niemieckiej faszystowskiej organizacji militarystycznej „Stahlhelm", która, jak wiadomo, wraz z SA i SS uczestniczyła w dławieniu ruchu demokratycznego w Niemczech. Organizacja ta wydawać będzie czasopismo pt. „Der Stahlhelm".

Oświadczenie Partii Postępowej USA

(f) NOWY JORK (PAP). W dniach 18 i 19 sierpnia odbędzie się w Chicago lub w Minneapolis konferencja Komitetu Centralnego Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych, na której omawiana będzie sprawa wyborów prezydenckich w 1952 r.

Oświadczenie ogłoszone z tej okazji przez przewodniczącego Partii — Bensona stwierdza, że żaden z kandydatów na prezydenta: Truman, Taft i Eisenhower nie jest wyznawcą programu pokoju, bezpieczeństwa i wolności. Oświadczenie zapowiada, że partia postępowa dążyć będzie do umożliwienia narodowi amerykańskiemu głosowania na kandydatów, którzy zapewnią prawdziwy pokój, dobrobyt gospodarczy, przywrócenie swobód obywatelskich oraz równe prawa dla ludności murzyńskiej.

Oficerowie Franco będą się szkolić w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times" donosi, że pierwszym wynikiem wstępnych rozmów z Franco w sprawie oddania do dyspozycji Stanów Zjednoczonych baz wojennych w Hiszpanii frankistowskiej będzie przeszkolenie „znacznej grupy" oficerów hiszpańskich w amerykańskich szkołach sztabu głównego, artylerii i piechoty. „New York Times" nie ukrywa, że amerykańskie koła rządzące w planach swych wyznaczają armii frankistowskiej rolę agresywnej siły — rolę „brygady szturmowej".

„Kawaler Złotej Gwiazdy" na ekranach Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). Na ekranach kin moskiewskich wyświetlany jest od dwóch dni nowy film radziecki pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy". Film ten obejrzało już ponad 1.250.000 widzów.

Protest Biura Światowej Rady Pokoju przeciwko ograniczaniu przez rząd amerykański swobody działania i informacji najwyższych organów ONZ

(f) HELSINKI (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju opublikowało protest przeciwko odmowie rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia wiz członkom delegacji Światowej Rady Pokoju, zaproszonym przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Uchwalony jednomyślnie protest stwierdza:

W lutym 1951 r. Światowa Rada Pokoju postanowiła wysłać delegację do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Po podjęciu odpowiednich kroków Światowa Rada Pokoju została zawiadomiona, że wykonujący w tym okresie funkcje przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Malik przyjmie delegację w Lake Success. Członkowie delegacji zwrócili się wówczas z prośbą o udzielenie im wiz do odpowiednich konsulatów amerykańskich. Jednakże wizy nie zostały im udzielone. Motywacja władz amerykańskich głosiła, że prośba o udzielenie wiz nie może być uwzględniona „w ramach układu co do siedziby ONZ". Władze amerykańskie oświadczyły, że sprawa udzielenia wiz wymaga „uważnego przestudiowania", że nie zdążą one uczynić tego i że w konsekwencji prośba o udzielenie wiz nie będzie rozpatrywana.

Biuro Światowej Rady Pokoju zgłasza jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko tej decyzji. Biuro nie zamierza prowadzić sporów prawnych co do znaczenia „układu o siedzibie ONZ". Biuro ogranicza się do skonstatowania faktu, że z winy władz amerykańskich delegacja Światowej Rady Pokoju nie mogła się zjawić na zaproszenie przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. W związku z tym Biuro Światowej Rady Pokoju zwraca uwagę na następujące okoliczności:

1) Podejmując decyzję wysłania delegacji do ONZ Światowa Rada Pokoju wyraziła swą wolę ustanowienia kontaktu z tą wysoką organizacją międzynarodową, celem zakomunikowania jej punktu widzenia wielu setek milionów mężczyzn i kobiet na temat zagadnień związanych z zachowaniem pokoju. Tylko organa ONZ, którym prośba Światowej Rady Pokoju przedstawiona została w trybie normalnym miały prawo decydować o tym, jaki bieg tej prośbie nadać. Decyzja ich nie może być zależna od postanowienia rządu amerykańskiego, bez szkody dla ich autorytetu i ich niezależności.

2) Pogwałcenie wyżej wymienionej zasady posiada szczególnie poważny charakter, gdy chodzi o delegację zaproszoną do ONZ przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa lub przez jakikolwiek inny organ ONZ. Jeśliby decyzja rządu amerykańskiego pozostała w mocy, ograniczałaby ona niezmiernie swobodę działania i informacji najwyższych organów ONZ, które powinny mieć możliwość analizowania współczesnych problemów międzynarodowych z taką lub inną delegacją, z taką lub inną osobistością, które uznają za potrzebne zaprosić.

W związku z powyższym Biuro Światowej Rady Pokoju protestuje przeciwko decyzji rządu Stanów Zjednoczonych. Biuro zwraca uwagę światowej opinii publicznej na niebezpieczne konsekwencje tej decyzji, przypomina rządowi Stanów Zjednoczonych, że ONZ znajduje się na jego terytorium lecz nie znajduje się pod jego kontrolą i prosi ONZ o podjęcie niezbędnych kroków celem całkowitego zapewnienia swobody działalności i niezależności ONZ we wszystkich jej dziedzinach, w tej liczbie, w dziedzinie informacji, bez mieszania się i bez przeszkód ze strony jakiegokolwiek mocarstwa.

Wycofanie wojsk obcych z Korei najważniejszym warunkiem pokojowego uregulowania problemu koreańskiego

Artykuł wstępny dziennika koreańskiego

(f) PEKIN (PAP). Dziennik koreański „Minczu Czoson" ogłasza artykuł wstępny pt. „Wycofanie wojsk obcych z Korei — najważniejszym warunkiem pokojowego uregulowania problemu koreańskiego".

W dniu 10 lipca w Kaesongu — pisze dziennik — pomiędzy przedstawicielami dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich z jednej strony, a przedstawicielami wojsk ONZ z drugiej, rozpoczęły się rokowania, których celem jest rozstrzygnięcie sprawy zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

W toku tych rokowań przewodniczący delegacji dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich gen. Nam Ir złożył następującą zasadniczą propozycję:

— Ustalenie linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku; utworzenie strefy zdemilitaryzowanej; wycofanie wojsk obcych z Korei; zakończenie działań wojennych w Korei.

Cały naród koreański popiera w całej pełni wszystkie te propozycje, ponieważ ma nadzieję, że rokowania w Kaesongu będą miały przebieg pomyślny, co stanowi pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Propozycje generała Nam Ira poparł przedstawiciel dowództwa ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei, oświadczając, że wielki bratni naród chiński solidaryzuje się z nimi w całej pełni.

Jak wynika jasno z toku rokowań w Kaesongu, przedstawiciele wojsk ONZ odmawiają uporczywie wycofania wojsk obcych z Korei. Przedstawiciele wojsk ONZ odmawiają rozstrzygnięcia tej doniosłej i niecierpiącej zwłoki sprawy pod pozbawionym podstaw i obmyślonym z góry pretekstem, że sprawa wycofania wojsk obcych z Korei jest problemem politycznym i że delegacja nie ma prawa rozstrzygnąć sprawy wycofania wojsk obcych z Korei.

Stanowisko delegacji amerykańskiej wywołuje uzasadnione obawy, czy rząd amerykański zamierza w ogóle wycofać swe wojska i czy nie zamierza uczynić z południowej części naszej ojczyzny bazy wojennej? Jak wiadomo, rząd amerykański już poprzednio celowo nie wycofywał swych wojsk z Korei.

Pamiętamy dobrze, że rząd radziecki wycofał swe wojska z północnej części naszej ojczyzny, mimo to jednak rząd amerykański przez dłuższy okres czasu nie wycofywał swych wojsk z południowej części naszego kraju.

Odmowa wycofania obcych wojsk z Korei oznacza, że w kraju, w którym gospodarują nieproszeni goście — obce wojska interwencyjne — naród nie może swobodnie wyrazić swej woli. Obecność obcych wojsk w Korei jeszcze bardziej komplikuje napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie, a czyż celem rokowań w Kaesongu nie jest pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i złagodzenie napiętej sytuacji na Dalekim Wschodzie? Wszyscy wiedzą, że gdyby wojska amerykańskie i podporządkowanych Ameryce krajów nie dokonały napadu na Koreę, to wojna koreańska nie stałaby się tak krwawa i długotrwała, a naród koreański dawno by już rozstrzygnął swe wewnętrzne sprawy.

W lipcu ub. roku wódz naszego narodu — Kim Ir-sen oświadczył, że gdyby nie było bezpośredniej interwencji zbrojnej amerykańskich imperialistów, to wojna, rozpętana w naszym kraju przez popleczników imperializmu amerykańskiego zakończyłaby się już dawno i kraj nasz byłby zjednoczony.

Naród koreański dobrze rozumie, że rząd, który uczciwie pragnie położyć kres wojnie — nie będzie sprzeciwiał się wycofaniu obcych wojsk z Korei. Żaden rząd, żaden człowiek, który rzeczywiście broni interesów swego narodu, nie zgodzi się na bezprawne przebywanie obcych wojsk w swoim kraju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stoi na straży suwerenności narodowej i interesów narodu koreańskiego. Tylko rząd, który boi się narodu, nie ma jego poparcia i nie może opierać się na narodzie — może dopuścić do przebywania w swoim kraju obcych wojsk. Tylko rządowi, który pragnie utrzymać swoją władzę przy pomocy sił zbrojnych obcych państw, potrzebne są obce wojska. Rządem takim jest marionetkowy rząd Li-Syn-mana, uciskający naród w Południowej Korei przy pomocy amerykańskich sił zbrojnych.

Klika lisynmanowska prosi obecnie swych amerykańskich mocodawców, by w żadnym wypadku nie wycofywali swych wojsk z Korei. Próby odmowy ze strony rządu amerykańskiego wycofania swych wojsk z Korei nie można traktować inaczej niż jako chęci utrzymania napiętej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Najwidoczniej napięta sytuacja daje olbrzymie zyski monopolistom amerykańskim, zapewniając zamówienia ich fabrykom zbrojeniowym.

Jeżeli rząd amerykański dąży rzeczywiście do uregulowania problemu koreańskiego na drodze pokojowej, to powinien powitać z uznaniem stanowcze żądanie, wysuwane przez koreańskie partie polityczne i organizacje społeczne — żądanie wycofania wojsk obcych z Korei.

Głosy prasy tureckiej przeciw wysyłaniu wojsk na Koreę

(a) PRAGA (PAP). Agencja Telepress cytuje komentarze wielu wpływowych dzienników tureckich, których autorzy występują przeciwko udziałowi Turcji w wojnie koreańskiej.

Dziennik „Hiurriet" stwierdza w artykule wstępnym: „Władze tureckie przyłączyły się do awantury koreańskiej myśląc tylko o jednym — o przypodobaniu się Amerykanom. Dlaczego mamy brać udział w wojnie koreańskiej, która jest nam obca? Zdaniem naszego ministra spraw zagranicznych udział Turcji w wojnie koreańskiej zapewni nam miejsce wśród wielkich mocarstw. Cóż to za fatalny błąd!

Wojna w Korei — stwierdza dalej dziennik — nauczy nas raz na zawsze, że Turcja nie powinna wysyłać nigdzie swych żołnierzy, że nie powinna wyciągać kasztanów z ognia dla Amerykanów. Mamy nadzieję, że błąd, jaki popełniliśmy wysyłając naszych żołnierzy do Korei będzie naszym ostatnim błędem".

22 Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Leningradzie

(f) MOSKWA (PAP). W Leningradzie nastąpiło otwarcie 22 Międzynarodowych Targów Futrzarskich. Na Targi przybyli przedstawiciele ponad 70 firm Anglii, Francji, Włoch, USA, Belgii, Szwecji, Australii i innych krajów. Niezwykle bogato reprezentowane są na Targach futra radzieckie — popielice, gronostaje, nutrie, karakuły, sobole, lisy i inne.

Oświadczenie KP W. Brytanii w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

(f) LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" opublikował oświadczenie okręgowych komitetów Lancashire i Cheshire Komunistycznej Partii W. Brytanii w związku z niebezpieczeństwem jakie stanowi dla przemysłu Lancashire amerykański projekt separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

Projekt traktatu pokojowego — stwierdza oświadczenie — zmierza do podporządkowania narodu japońskiego Wall Street; tego rodzaju polityka godzi również w naród angielski.

Oświadczenie wzywa rząd brytyjski, aby domagał się wykonania układu poczdamskiego i zawarcia prawdziwie pokojowego traktatu z Japonią, traktatu odpowiadającego interesom pokoju światowego i bezpieczeństwa narodowego.

90 proc. robotników radzieckich bierze udział we współzawodnictwie pracy

VI plenum WCSPS

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęło się VI plenum WCSPS (Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych). Tematem obrad jest udział związków zawodowych we współzawodnictwie socjalistycznym oraz wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego w resorcie ministerstwa budowy zakładów przemysłu ciężkiego.

Na plenum przemawiał przewodniczący WCSPS — W. Kuzniecow.

Kuzniecow stwierdził, że współzawodnictwo socjalistyczne w okresie powojennym nabrało niespotykanego rozmachu i stało się ruchem ogólnonarodowym. W socjalistycznym współzawodnictwie pracy uczestniczy ponad 90 proc. robotników, pracowników inżynieryjno - technicznych i urzędników. Współzawodnictwo pracy okresu powojennego — oświadczył przewodniczący WCSPS — charakteryzuje się nie tylko masowym udziałem ludności pracującej. W swej treści wkroczyło ono na nowy, wyższy szczebel, wzbogaciło się wspaniałymi osiągnięciami twórczej inicjatywy mas. Milionowe rzesze uczestników współzawodnictwa coraz poważniej zajmują się zagadnieniami polepszenia jakościowych wskaźników produkcji, zagadnieniami oszczędności.

Ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne okresu powojennego, niewyczerpana twórcza inicjatywa jego uczestników — odzwierciedlają dobitnie nowe oblicze moralne ludzi radzieckich, ich patriotyzm, ich bezgraniczne oddanie partii Lenina — Stalina.

Mówca stwierdził że jednym z najważniejszych zadań współzawodnictwa socjalistycznego jest podciągnięcie pozostających w tyle przedsiębiorstw, oddziałów i poszczególnych robotników.

W dyskusji nad referatem przewodniczącego WCSPS zabierali głos liczni robotnicy, działacze związkowi, inżynierowie i dyrektorzy przedsiębiorstw.

O rozmachu budownictwa mieszkaniowego w resorcie ministerstwa budowy zakładów przemysłu ciężkiego mówili następnie: minister tego resortu — Dygaj i przewodniczący KC związku zawodowego robotników budownictwa komunalnego i mieszkaniowego — Romanow.

Związki zawodowe i oddziały terenowe Partii Pracy krytykują politykę rządu brytyjskiego

(f) LONDYN (PAP). — W Londynie ogłoszono projekt porządku dziennego jesiennej konferencji Labour Party, zawierający rezolucje oddziałów terenowych partii, oraz afiliowanych związków zawodowych.

Porządek dzienny obejmuje niespotykaną dotychczas w dziejach Labour Party liczbę rezolucji, krytykujących politykę rządu labourzystowskiego.

Największe oburzenie budzi wzrost drożyzny. Zagadnieniu temu poświęcone są 134 rezolucje, które protestują przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania, domagają się kontroli i redukcji cen, zysków i dywidend.

37 rezolucji krytykuje program zbrojeń oraz politykę zagraniczną rządu. Prawie wszystkie rezolucje domagają się całkowitej zmiany polityki zagranicznej rządu, występując szczególnie ostro przeciwko podporządkowaniu Anglii agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, oraz żądając prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej i osiągnięcia porozumienia międzynarodowego.

Związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego, oraz związek zawodowy pracowników przemysłu budowy maszyn domagają się, aby rząd wystąpił z inicjatywą zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności. Rezolucje podkreślają konieczność rozszerzenia stosunków handlowych między Zachodem a Wschodem oraz protestują przeciwko ingerowaniu Stanów Zjednoczonych w sprawy handlu zagranicznego Anglii.

Związek kolejarzy oraz oddziały Labour Party w Kemptown i Croydon protestują przeciwko wyścigowi zbrojeń oraz remilitaryzacji Niemiec i Japonii, domagają się zakończenia działań wojennych w Korei, wycofania stamtąd wszystkich wojsk obcych, dopuszczenia Chin do ONZ oraz zwrotu Chinom Taiwanu zgodnie z deklaracją kairską i poczdamską.

„Daily Worker" podkreśla, że wszystkie rezolucje razem wzięte dowodzą, iż po 6 latach sprawowania władzy przez labourzystów wszystkie aspekty polityki rządu wywołują jak najsurowszą krytykę.

Rezolucja Włoskiej Koniederacji Pracy

(f) RZYM (PAP) — Kierownictwo Włoskiej Konfederacji Pracy opublikowało rezolucję o sytuacji ekonomicznej Włoch. Rezolucja wskazuje na pogłębienie kryzysu w ekonomice włoskiej, w szczególności w przemyśle budowy maszyn i w przemyśle metalurgicznym. Rezolucja podkreśla, że odpowiedzialność za stopniową likwidację przemysłu metalurgicznego i budowy maszyn i za ogólną depresję ekonomiczną obarcza rząd włoski, który troszczy się jedynie o interesy monopoli włoskich i zagranicznych.

Rezolucja zawiera 10 punktów, formułujących konkretne propozycje Włoskiej Konfederacji Pracy dotyczące polepszenia sytuacji ekonomicznej Włoch.

Druga grupa dzieci z Francji przybyła na wakacje do Polski

(f) W dniu 23 bm. przybyła do Warszawy druga grupa dzieci francuskich zaproszonych na wakacje przez CRZZ. Są to dzieci górników i dokerów, zasłużonych działaczy związkowych i b. członków ruchu oporu z terenu Francji środkowej i Calais.

Bojownicy wolności i socjalizmu

Paweł Finder

Małgorzata Fornalska

Siedem lat temu zginęli od kul gestapo Paweł Finder, sekretarz KC Polskiej Partii Robotniczej i Małgorzata Fornalska, członek Komitetu Centralnego Partii. Ubyli z szeregów rewolucyjnego ruchu robotniczego, z szeregów PPR czołowi, najbardziej ofiarni bojownicy o wyzwolenie narodowe, o socjalizm, oddani sprawie robotniczej wieloletni działacze Komunistycznej Partii Polski.

Sekretarz KC PPR tow. Paweł Finder, następca tow. Nowotki — zamordowanego przez prowokatora — już w osiemnastym roku związał swe życie z ruchem robotniczym. Przebywając w czasie studiów we Francji, redaguje gazetę polską dla Alzacji i Lotaryngii. Bierze aktywny udział w walce robotników polskich, prowadzonej u boku francuskich towarzyszy.

Jest rok 1928. Za wystąpienie na wiecu w Clermont Ferrand tow. Finder zostaje aresztowany i wysiedlony z Francji. Po powrocie do kraju staje natychmiast do pracy rewolucyjnej. Pełni odpowiedzialne funkcje w Komunistycznej Partii Polski — jest kolejno sekretarzem organizacji warszawskiej, łódzkiej i śląsko - dąbrowskiej. Stojąc na tych wysuniętych posterunkach pracy partyjnej, mobilizuje partię i masy robotnicze do walki z faszystowskim terrorem piłsudczyzny, oddaje wszystkie siły walce o jednolity front klasy robotniczej, świeci przykładem rewolucyjnego hartu i oddania sprawie.

Tow. Finder, jak tysiące innych komunistów, zapoznaje się dokładnie z sanacyjnymi więzieniami. Kilkakrotnie aresztowany, skazany zostaje na 12 lat więzienia i od 1933 roku aż do najazdu hitlerowskiego znajduje się za kratami.

Towarzyszka Małgorzata Fornalska, członek Komitetu Centralnego PPR w okresie okupacji — była również przed wojną aktywnie zaangażowana w ruchu rewolucyjnym. Z pochodzenia małorolna chłopka, tow. Fornalska mając szesnaście lat wstępuje do SDKPiL. W okresie pierwszej wojny światowej i Rewolucji Październikowej przebywa w Rosji, dokąd została ewakuowana jej rodzina. Tow. Fornalska zgłasza się na ochotnika jako sanitariuszka do szeregów Armii Czerwonej. Po powrocie do kraju w r. 1921 wstępuje do KPP i już w następnym roku na młodocianą działaczkę rewolucyjną spada wyrok z górą czterech lat więzienia. Odsiaduje wyrok na „Serbii" (oddział dla kobiet na Pawiaku), na „Zamku" w Lublinie, w więzieniu sandomierskim i sieradzkim.

Wypuszczona z więzienia tow. Fornalska — „Jasia" rzuca się ponownie w wir pracy rewolucyjnej. Pracuje w wydziale rolnym i kobiecym KPP, opiekuje się więźniami.

Niedługo przebywała na wolności. W 1935 r. następuje ponowny areszt i śledztwo. W r. 1936 „Jasia" osadzona zostaje z wieloletnim wyrokiem w więzieniu. Tam zastaje ją wojna.

Tow. Finder i tow. Fornalska należą do grona tych działaczy rewolucyjnych, którzy kładli pierwsze zręby organizacyjne Polskiej Partii Robotniczej. W najtrudniejszym okresie odbudowy ruchu rewolucyjnego, nieugięci w walce, świecili przykładem oddania i poświęcenia pracy partyjnej. Łączyli oni w sobie najgłębszy proletariacki internacjonalizm i niezachwianą wierność sztandarom Lenina i Stalina z ukochaniem ziemi ojczystej. Aresztowani zostali w listopadzie 1943 r. za sprawą prowokatorów, którym drogę do partii otwarła polityka grupy prawicowo-nacjonalistycznej. Ich śmierć obarcza odpowiedzialnością reakcję polską, która w walce z ruchem robotniczym w okresie okupacji nie cofała się przed skrytobójstwem i denuncjacją do gestapo.

Tow. Finder i tow. Fornalska nie doczekali się Polski Ludowej — Polski, o którą walczyli całe swe piękne życie. Ale sprawa, za którą ponieśli śmierć, odniosła zwycięstwo. Realizujemy dziś testament tow. Findera, tow. Fornalskiej, testament tych wszystkich, którzy polegli w walce za socjalizm, wznosząc gmach Polski Socjalistycznej.

Imiona takich wspaniałych bojowników jak Finder i Fornalska mobilizują dziś klasę robotniczą i masy ludowe naszego kraju do walki i pracy dla Polski, dla zwycięstwa socjalizmu.

Obchody 7 rocznicy Odrodzenia Polski za granicą

(f) WASZYNGTON (PAP). Z okazji Święta Narodowego ambasador RP. w Waszyngtonie J. Winiewicz wydał przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, Kongresu Amerykańskiego, Departamentu Stanu i innych ministerstw oraz prasy amerykańskiej i zagranicznej.

OTTAWA (PAP). Z okazji Święta Narodowego w poselstwie polskim w Ottawie odbyło się przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Kanady oraz demokratycznej Polonii.

LONDYN (PAP) W dniu 22 lipca odbyło się przyjęcie w ambasadzie RP. w Londynie, na którym obecni byli przedstawiciele brytyjskich kół oficjalnych, korpusu dyplomatycznego, związków zawodowych, parlamentu oraz świata kulturalnego, artystycznego i prasy.

BERLIN (PAP). Z okazji Święta Wyzwolenia do Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie napłynęły na ręce ambasadora Izydorczyka liczne depesze z gratulacjami i z życzeniami.

W odręcznym piśmie minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, wskazując na wzrastającą przyjaźń i współpracę narodów niemieckiego i polskiego, podkreśla, że cała pokój miłująca i demokratyczna ludność Niemiec łączy się w serdecznej przyjaźni z narodem polskim.

Wiadomości sportowe

III dzień spartakiady bokserskiej Wojska Polskiego

W trzecim dniu spartakiady bokserskiej Wojska Polskiego, rozegrano 16 walk, z których część została rozegrana na otwartym powietrzu, a część z powodu deszczu już bez udziału publiczności na małej sali gimnastycznej stadionu im. W.P.

Wyniki walk: W wadze muszej Betzer (Mar.) wygrał walkowerem ze Świerszczykiem, który miał nadwagę; w tej samej wadze Smoczok (Lotn.) wypunktował Lidkiego (Kr.); w wadze koguciej Woźniak (Mar.) wygrał na punkty z Piwońskim (Bydg.); w wadze piórkowej Kruża (Bydg.) zmusił do poddania w drugim starciu Dylaka (Wr.), a Matloch (W) zdobył punkty walkowerem z Czarneckim (Lotn.); w wadze lekkiej Pauke (Bydg.) wygrał na punkty z Leją (Kr.); w walce lekko-półśredniej Żurawski (W) wygrał przez k.o. w drugim starciu z Grzesikiem (Kr.), a Sobko (W) wypunktował Jackiewicza (Mar.); w wadze półśredniej Nysler (W) wypunktował Pendraka (Kr.); w wadze lekko-średniej Czapliński (W) po zacietej walce wygrał z Palińskim (Bydg.), a Musiał G. (Lotn.) zdobył punkty walkowerem z Kucharskim (Mar.); w wadze średniej Piórkowski (W) wypunktował Gampego (Lotn.); w wadze półciężkiej Glonka (Mar.) wygrał przez k.o. w drugim starciu z Niewczasem (Bydg.), a Franek (W) po ciężkiej walce wygrał na punkty z Grajem (Kr.) w ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej Stec (W) wypunktował Nandzika (Kr.).

Po trzech dniach walk zostali wyłonieni już czterej finaliści, a mianowicie: Justka (Bydg.) w wadze muszej, Panke (Bydg.) w wadze lekkiej, Sobko (W) w wadze lekkopółśredniej i Grzelak (Wr.) w wadze ciężkiej.

W czwartek dalszy ciąg zawodów, początek o godz. 18.

(D.)

Lekkoatleci polscy wracają z Moskwy

(f) 25 bm. wyjechała z Moskwy do kraju ekipa lekkoatletów polskich, która przebywała w ZSRR na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

Ekipa polska w czasie swego pobytu w Związku Radzieckim brała udział w międzynarodowych zawodach ZSRR — Polska — Rumunia oraz bawiła kilka dni w Leningradzie.

Lekkoatletów polskich żegnali delegaci zrzeszeń sportowych oraz przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

15.000 drużyn piłkarskich walczy o puchar ZSRR

(f) W Związku Radzieckim rozpoczęła się II runda rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR.

W tej masowej imprezie bierze udział 15.000 drużyn z całego kraju. Liczba ta przewyższa ilość uczestniczących drużyn w roku 1950 o ponad 3.000 i jest niespotykana dotychczas w historii światowego piłkarstwa.

Zakończenie II rundy pucharu ZSRR nastąpi w sierpniu. W finałach spotkają się zwycięzcy rozgrywek przeprowadzanych we wszystkich republikach oraz 33 drużyny, wchodzące w skład A i B Ligi.

Dnia 23 lipca 1951 r. zmarł w Poznaniu

Dr FELIKS TERLIKOWSKI

profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego, długoletni Dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego i kierownik Katedry Gleboznawstwa UP, laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia za r. 1951 oraz laureat Państwowej Nagrody Zespołowej III stopnia za r. 1950, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Nauka polska traci w Zmarłym jednego z wybitnych swych przedstawicieli.

MINISTERSTWO SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI

Młodzież całego świata przygotowuje się do Zlotu w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — We wszystkich krajach kuli ziemskiej dobiegają końca przygotowania do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Według uzyskanych dotychczas danych, w imprezach kulturalnych na Zlocie berlińskim uczestniczyć będzie 66 krajów.

*

NOWY JORK (PAP). — W Argentynie organizacje młodzieżowe prowadzą szeroką kampanię przygotowawczą do Zlotu berlińskiego. Zebrały one 400 tysięcy podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Dziennik „Voz Operaria" podaje, że demonstracje młodzieży i kobiet w Brazylii przeszkodziły tajnemu wysłaniu brazylijskiego batalionu do Korei.

*

RZYM (PAP). — Dziennik „Unita" donosi, że policja wielu prowincji włoskich, wykonując polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa spraw zagranicznych, odmawia paszportów delegatom na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. W związku z tym naruszeniem praw konstytucyjnych obywateli włoskich, senator Terracini zażądał wyjaśnień od ministra spraw wewnętrznych.

*

WIEDEŃ (PAP). — W Austrii intensywne przygotowania do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, prowadzą organizacje „Wolna Młodzież Austriacka", „Młoda Gwardia", oraz młodzi socjaliści i katolicy. Z Austrii ma wyjechać na Zlot berliński 2.300 osób, jednak 500 osobom przedsiębiorcy nie udzielili celowo urlopu.

List otwarty działaczy brytyjskich do prezydenta Trumana

(f) Na łamach dziennika „Daily Worker" zamieszczony został tekst listu otwartego 97 wybitnych działaczy brytyjskiego ruchu robotniczego i przedstawicieli nauki i kultury do prezydenta Trumana.

Autorzy listu protestują przeciw aresztowaniu i uwięzieniu przywódców Komunistycznej Partii USA.

Autorzy listu podkreślają, że Stany Zjednoczone stały się arsenałem wojennym, przygotowującym wojnę przeciw ZSRR i Chinom Ludowym. Stany Zjednoczone upodobniły się „do domu wariatów, w którym panuje histeria, nietolerancja i podejrzliwość".

Podkreślając, że na równi z komunistami prześladowani są także profesorowie, działacze nauki, artyści, pisarze i poeci o poglądach postępowych, autorzy listu stwierdzają:

„Postępowanie pańskiego rządu mobilizuje przeciw Ameryce postępową opinię publiczną całego świata".

Powiat Rawa Mazowiecka przygotowuje się do akcji skupu zbóż

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Uchwała o ujęciu skupu zboża w ramy ustawowe zastała powiat Rawa Mazowiecka w stanie daleko posuniętych już przygotowań do tegorocznej akcji skupu

— Wszystko gotowe — stwierdza ob. Lewandowski, prezes Gminnej Spółdzielni ZSCh w Czerniewicach — możemy przyjmować transporty zboża choćby jutro.

Aby móc dać taką odpowiedź trzeba było długich tygodni wytężonej pracy całego aparatu GS-u.

Doświadczenia zeszłorocznej akcji skupu zboża wykazały, że dotychczasowy magazyn, znajdujący się w gminie, jest w wysokim stopniu niewystarczający. Tworzyły się kolejki, przestoje. Duże odległości, dzielące poszczególne gromady od punktu skupu utrudniały systematyczną i sprawną dostawę zboża.

Obecnie Komitet Gminny PZPR i Gminna Rada Narodowa dopilnowały, by zarząd GS zorganizował dodatkowe punkty zsypu. Jeden z tych punktów powstał w Wielkiej Woli, drugi zaś w Chocimiu.

W celu zapobieżenia niszczeniu zapasów zboża przez wołka, magazyny wydezynfekowano. Zaopatrzono je w aparaty do badania wilgotności oraz w nowe wagi.

— Plan skupu zboża w naszej gminie wynosi około 400 ton — mówi ob. Lewandowski. Pierwszych odstaw spodziewamy się około 15 sierpnia. Ale już dzisiaj, pomyśleliśmy o zorganizowaniu transportu, zapewniając sobie planową współpracę z POM-em i PKS-em. Ponadto, na wszelki wypadek zawarliśmy umowy z kilkoma chłopami, którzy podjęli się odwozić zboże do magazynu w Rawie Mazowieckiej, gdyby u nas miejsca zaczynało brakować. Postaramy się uczynić wszystko, co w naszej mocy, by miasto dostało zboże jak najprędzej.

W sąsiedniej gminie Lubochnia, w lokalu Gminnej Rady Narodowej wre praca. Cały aparat zajęty jest sporządzaniem indywidualnych zawiadomień o wysokości zobowiązań w planowym skupie zboża.

Sekretarza KG PZPR i przewodniczącego GRN zastajemy nad opracowywaniem kalendarzyka zebrań partyjnych i gromadzkich. Oglądamy plan. Czwartek — odprawa sołtysów i aktywu gminnego mającego obsłużyć zebrania. Sobota, niedziela — zebrania gromadzkie poprzedzone zebraniami podstawowych organizacji partyjnych.

— Dobrze przeprowadzona praca polityczna — mówi tow. Przytuła — zagwarantuje nam sprawne wykonanie planowego skupu zboża. Musimy chłopom szeroko wyjaśniać, na czym opiera się wymiar zobowiązań. Musimy wskazać na obowiązki i wynikające z nowej formy skupu korzyści. Tylko w ten sposób uodporninny chłopa, na zakusy propagandy wrogich elementów, które przecież nie śpią.

Inaczej jest w pow. łowickim

Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja w gminie Kompina, leżącej w powiecie łowickim Przygotowania techniczne do akcji skupu zboża dobiegają co prawda końca Nie pomyślano jednak o zorganizowaniu zebrań gromadzkich i zapoznaniu szerokich mas chłopskich z treścią dekretu Prezydium Rządu.

— Po co? — dziwi się tow Stefan Pietrzak, wiceprzewodniczący GRN. W zeszłym roku jakoś wykonaliśmy planowy skup zboża, to chyba wykonamy go i w tym roku, tym bardziej, że każdy dostanie zawiadomienie ile zboża ma sprzedać.

— No, a zakusy wrogiej propagandy? — stawiamy pytanie.

— To co innego. Wtedy zmobilizujemy aktyw — pada odpowiedź.

Tego rodzaju samouspokojenie świadczy o tym, że towarzysze z gm. Kompina nie doceniają politycznej wagi akcji skupu zboża. Nie uświadamiają sobie dostatecznie, że akcja ta powinna nie tylko zapewnić niezbędną ilość zboża, lecz jednocześnie znaleźć pełne zrozumienie wśród ludności wsi stać się manifestacją świadomości i patriotyzmu mas chłopskich.

Stale i cierpliwie wyjaśniać różne wątpliwości, a wątpliwości te przecież na pewno na początku będą, stale baczyć, by chłop w pełni rozumiał znaczenie jakie dla kraju i samych chłopów ma planowa sprzedaż towarowego zboża państwu — takie jest pilne zadanie działaczy partyjnych i rad narodowych.

STEFAN KASIŃSKI

220.000 kilometrów bez remontu parowozu

(f) O poważnym przekroczeniu podjętych zobowiązań zameldowali ostatnio maszyniści z Nowego Zagórza: Jan Czech, Marian Cwiklik i Jan Figler, którzy na parowozie starego typu Ol-1214 przejechali bez napraw średnich 220.000 km. Zaoszczędzili oni na naprawach, węglu i smarach 185 tys. złotych.

4385 litrów benzyny oszczędności

Kierowcy kolumny samochodowej Centralnego Zarządu Ministerstwa Finansów zaoszczędzili w pierwszym półroczu br. 4.385 litrów benzyny.

Grupa b. francuskich więźniów politycznych przybyła do Warszawy

(f) Dnia 25 bm. przybyła do Warszawy grupa 21 byłych więźniów politycznych francuskich oraz członków rodzin ofiar pomordowanych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Delegacja ta, która od dwóch dni przebywa w Polsce, zwiedziła Oświęcim, Kraków i Nową Hutę.

Podziękowanie związkowców skandynawskich

(f) Członkowie 69-osobowej delegacji związkowców skandynawskich, która przebywała w Polsce w dniach od 2 do 15 bm., przed wyjazdem z naszego kraju złożyli w Centralnej Radzie Związków Zawodowych pisemne podziękowania za umożliwienie im poznania nowej Polski.

Robotnica fabryki odzieżowej w Oslo Anges Kloumann pisze m. in. w podziękowaniu: „Z miłością i zaufaniem patrzymy na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, na których przykładzie uczymy się jak należy walczyć o pokój, wolność i zwycięstwo socjalizmu".

Prognoza pogody w dniu 26 lipca

(f) Na północy kraju przewidywane przejaśnienia, w pozostałych dzielnicach zachmurzenie duże oraz opady o charakterze przeważnie ciągłym. W ciągu dnia możliwe lokalne przejaśnienia. Temperatura maksymalna do 23 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Dlaczego tylko w Zakładach im. Waryńskiego?

Jerzy Bogusławski

Pisaliśmy niedawno o rezultatach, które osiągnięto dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalowa w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego w Łodzi. Tak np. — po przeszkoleniu, dzięki opanowaniu ustalonej poprzednio najlepszej metody pracy, Ignacy Olszewski, który nie wykonywał normy, wykonuje ją obecnie w 116 procentach. Zuzanna Kwiatkowska, która wiązała nitkę za nikielnicą w 34,9 sekundy, robi dziś to samo w 16,4 sekundy, Stanisława Sobczyk wykonywała 82 procent normy, po przeszkoleniu zaś wyrabia 100 procent, a zespół młodzieżowy im. Kowalowa podniósł wydajność w ciągu jednego tylko miesiąca o 7 procent.

Ale mimo, iż metoda inż. Kowalowa przyjęła się w ZPW im. Waryńskiego, mimo bardzo dobrych rezultatów jakie tu osiągnięto, rozpowszechnienie doświadczeń w dziedzinie wprowadzenia tej metody we wszystkich innych zakładach przemysłu włókienniczego idzie jeszcze ospale i opornie.

Szkodliwa bierność

— Stoję przy warsztacie cały dzień. Na minutę nawet nie odchodzę. Naprawdę nie wiem, dlaczego nie mogę wykonać normy.

Jakże często spotykamy się z podobnymi wypowiedziami robotników w naszych zakładach przemysłu włókienniczego. Jakże często również kierownicy fabryk wskazują na niską wydajność tkaczy czy prządek, jako na główną przyczynę niewykonania planów produkcyjnych. Jeszcze poważny odsetek tkaczy nie wykonuje swych norm skordowych. Przyczyn tego zjawiska jest kilka, ale do najbardziej istotnych należy ta, że wielu tkaczom czy prządkom brak jeszcze niezbędnej umiejętności szybkiego wykonywania różnych czynności, jak np. wymiany czółenek, czy wiązania nici.

Dotychczas jednak — ani centralne zarządy przemysłu włókienniczego, ani związki zawodowe w ogóle nie zainteresowały się masowym wprowadzaniem metody inż. Kowalowa. Bierność cechowała także organizacje partyjne zakładów. Kiedy jeszcze w grudniu zakłady im. Waryńskiego zwróciły się do Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego z prośbą o zezwolenie na wydzielenie z produkcji dla celów szkoleniowych specjalnego krosna i samoprząśnicy, przez prawie 3 miesiące nie było pozytywnej odpowiedzi. Papierki wędrowały z jednego działu do drugiego i nikt w Centralnym Zarządzie „nie był w stanie" powziąć decyzji przez szereg miesięcy.

W ZPW im. Waryńskiego rozpoczęto prace szkoleniowe.

Dopiero w kwietniu, a więc właściwie po zakończeniu pierwszego turnusu szkoleniowego, przedstawiciele Centralnego Zarządu zainteresowali się tym zagadnieniem, ale jedynie w wąskim zakresie jednej fabryki — inicjatora — Zakładów im. Waryńskiego. Nie uczyniono nic, aby doświadczenia ZPW im. Waryńskiego przenieść do innych zakładów przemysłu wełnianego.

Podobnie sprawa przedstawia się i z innymi centralnymi zarządami oraz z Głównym Instytutem Włókiennictwa, który również niewiele czasu poświęcił przeanalizowaniu osiągnięć, uzyskanych dzięki wprowadzeniu metody inż. Kowalowa w ZPW im. Waryńskiego. Np. Wydział Szkolenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego „dowiedział się" o istnieniu metody inż. Kowalowa dopiero na początku bieżącego roku. Tymczasem w listopadzie ubiegłego roku w Zakładach Bawełnianych im. Okrzei sami robotnicy podjęli tę inicjatywę. Niestety, wskutek biurokratycznego podejścia CZPB, zabrano z zakładu chronometrażystę z przyrządami i praca została przerwana.

Nie dość na tym. Mimo, iż 5 marca br. dyrektor naczelny CZPB polecił specjalnym zarządzeniem wprowadzić na podległych zakładach metodę inż. Kowalowa, Wydział Szkoleniowy tego zarządu do 25 kwietnia br., tj. do chwili, kiedy Główny Instytut Pracy rozpoczął wprowadzanie tej metody w ZPB im. Marchlewskiego, w ogóle nie interesował się tym zagadnieniem. A dotąd jeszcze nikt z Wydziału Szkoleniowego CZPB nie był w zakładach im. Waryńskiego, celem bliższego zapoznania się z przebiegiem szkolenia w tej fabryce.

Metoda inż. Kowalowa — orężem podniesienia wydajności pracy

Taki beztroski stosunek nie sprzyja, rzecz jasna — sprawie rozpowszechnienia cennej i niezmiernie ważnej zwłaszcza dla przemysłu bawełnianego, gdzie wielu jeszcze robotników nie wykonuje norm — metody szkolenia inż. Kowalowa.

Również Zarząd Główny Zw. Włókniarzy wykazuje niedostateczne zainteresowanie się tym zagadnieniem. Nie poinstruowano jeszcze dotąd rad zakładowych ani też nie zrobiono nic, aby upowszechnić doświadczenia ZPW im. Waryńskiego. Poważnym niedociągnięciem związku jest także brak troski o dostarczenie zakładom pracy popularnych publikacji lub tłumaczeń z literatury radzieckiej, dotyczących metody inż. Kowalowa.

Duże zaniedbania na odcinku upowszechnienia tej metody mają zakładowe i oddziałowe organizacje partyjne, które przecież powinny żywo i natychmiast reagować na każdą nową twórczą inicjatywę, dotyczącą usprawnienia produkcji, podniesienia wydajności pracy.

Przemysł włókienniczy ma dużo braki na odcinku wydajności pracy. Znaczna część robotników naszych zakładów nie wykonuje swych baz produkcyjnych. Mając do dyspozycji taki oręż, jakim jest metoda inż. Kowalowa, trudności te można w dużym stopniu pokonać.

Trzeba tylko, aby wszystkie centralne zarządy, jak i Główny Instytut Włókienniczy oraz związki zawodowe zmieniły gruntownie swój stosunek do tej sprawy. Trzeba, by wszystkie rady zakładowe fabryk włókienniczych i dyrekcje jak najszybciej przystąpiły do wprowadzenia tej metody na swoim terenie.

Od organizacji partyjnych oczekiwać należy mobilizowania rad zakładowych i dyrekcji do energicznego zajęcia się metodą inż. Kowalowa. Podobnie oczekiwać trzeba wzmożonego zainteresowania się tą sprawą instancji partyjnych na tych terenach, gdzie istnieją fabryki włókiennicze. Możemy być bowiem pewni, że metoda szkoleniowa inż. Kowalowa odniesie wszędzie takie same zwycięstwo, jakie odniosła w zakładach im. Waryńskiego.

Wystawy o życiu i działalności Feliksa Dzierżyńskiego

(f) W Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Zielonej Górze dokonano otwarcia wystawy, poświęconej Feliksowi Dzierżyńskiemu. Eksponaty charakteryzują poszczególne okresy Jego życia i walki.

*

Również w Lublinie została otwarta wystawa ku czci wielkiego rewolucjonisty. Już w dniu otwarcia — w 25 rocznicę śmierci Dzierżyńskiego — ściągnęła ona tłumy mieszkańców Lublina.

*

Wystawa otwarta w Domu Kultury MO w Łodzi mieści się w dwóch przestronnych salach. Dużo miejsca poświęcono tu eksponatom obrazującym działalność Dzierżyńskiego na terenie Łodzi w latach 1905 — 1907.

Opera Wrocławska na występach w Warszawie

(f) Do Warszawy przybył zespół Państwowej Opery Wrocławskiej, który w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej rozpocznie w dniu 26 bm. w Państwowym Teatrze Polskim serię przedstawień oper: „Bunt żaków" T. Szeligowskiego, według libretta R. Brandstaettera, i „Paria" Moniuszki, według libretta J. Chęcińskiego.

Księgowi Torunia utworzyli klub racjonalizatorski

(Kor. wł.). Z cenną inicjatywą wystąpił główny księgowy Zakładów Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia w Toruniu: zgłosił do Powiatowej Rady Związków Zawodowych projekt utworzenia „Międzyzwiązkowego Klubu Techniki i Racjonalizacji Księgowości przy PRZZ".

W dniu 20 lipca br. na zebraniu księgowych gospodarki uspołecznionej zapadła uchwała o utworzeniu Klubu. *(s)*

Nowe placówki służby zdrowia oddano do użytku w dniu Święta Odrodzenia

Sieć placówek służby zdrowia, powiększyła się w dniu Święta Odrodzenia — dzięki realizacji Czynu Lipcowego — o nowe dziesiątki wzorowych, nowocześnie wyposażonych sanatoriów i prewentoriów, przemysłowych i wiejskich przychodni lekarskich, ambulatoriów i izb porodowych.

W dniu 24 bm. minister Zdrowia dr J. Sztachelski dokonał w Konstancinie otwarcia oddziału Instytutu Reumatologicznego.

W gromadach i spółdzielniach produkcyjnych woj. katowickiego otwarto 20 nowych izb porodowych.

Dzieci śląskich górników i hutników otrzymały nowoczesne sanatorium przeciwgruźlicze w Istebnej.

Ludzie pracy Szczecina otrzymali nowy ośpodek zdrowia — Zakład Lecznictwa i Diagnostyki im. Pawłowa.

W Winnicy-Zdroju na Dolnym Śląsku otwarty został Dom Zdrowia dla dzieci chorych na reumatyzm. Sanatoria dziecięce otwarto m. in. w Opolu, Sokolnikach i Łagiewnikach.

Nowe szpitale dziecięce, z których każdy wyposażony jest w 120 łóżek, uruchomiono w Będzinie, Opolu i Kobierzynie.

Ruszyły maszyny w fabryce płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie

(f) W Czarnej Wodzie, niedaleko Starogardu, rozrasta się i rozbudowuje jeden z wielkich obiektów planu 6-letniego — Fabryka Płyt Pilśniowych. W 7 rocznicę Odrodzenia Polski załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przekazała do użytku pierwsze hale produkcyjne nowego zakładu.

Fabryka w Czarnej Wodzie rozpoczyna na razie produkcję dwu rodzajów płyt — twardych, służących do wypraw wewnętrznych w autobusach, w tramwajach, wagonach kolejowych i do robót wykończeniowych w budownictwie oraz płyt porowatych, używanych do izolacji termicznej i przeciwakustycznej.

Fabryka w Czarnej Wodzie, będzie jednym z największych i najbardziej nowoczesnych zakładów tego rodzaju w Polsce. Produkcja będzie całkowicie zmechanizowana. Nowoczesne maszyny, ułatwią i zwiększą produkcję.

Wybrzeże oszczędza węgiel

(Korespondencja własna). Załoga elektrowni „Ołowianka" w Gdańsku, która pierwsza na Wybrzeżu odpowiedziała na apel Szombierek, postanawiając obniżyć zużycie jednostkowe węgla w stosunku do roku ub. o 9 procent, w następnych miesiącach osiągała 14 procent oszczędności. „Ołowianka", jako jedna z pierwszych na Wybrzeżu wprowadziła do używanego miału domieszkę mułu węglowego.

Pierwsza próba przeprowadzona w dniu 9 lipca br. przez palaczy: tow. Fusa, Szczukowskiego i Jóźwiaka dała dobre rezultaty. Jak wykazują pobieżne obliczenia, stosowanie mułu jako domieszki w wysokości 10 — 15 procent pozwoli na zaoszczędzenie w „Ołowiance" około 15.000 zł miesięcznie.

W przedsiębiorstwie połowów „Dalmor" I mechanik z s/t „Merkury" — Marian Stawiński oraz palacze: Józef Wend, Stefan Lange i Paweł Malinowski, zobowiązali się dla uczczenia VII rocznicy Manifestu PKWN zaoszczędzić między innymi w czasie kolejnego rejsu 31 ton węgla. Zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką, przynosząc 61 ton zaoszczędzonego węgla.

Drużyny parowozowe z parowozowni Gdańsk - Zaspa zobowiązały się spalić 150 ton miału zamiast węgla. W toku wykonywania tego zobowiązania ilość spalonego miału została podniesiona do 260 ton. *(jk)*

Nowy stadion sportowy w Lublinie

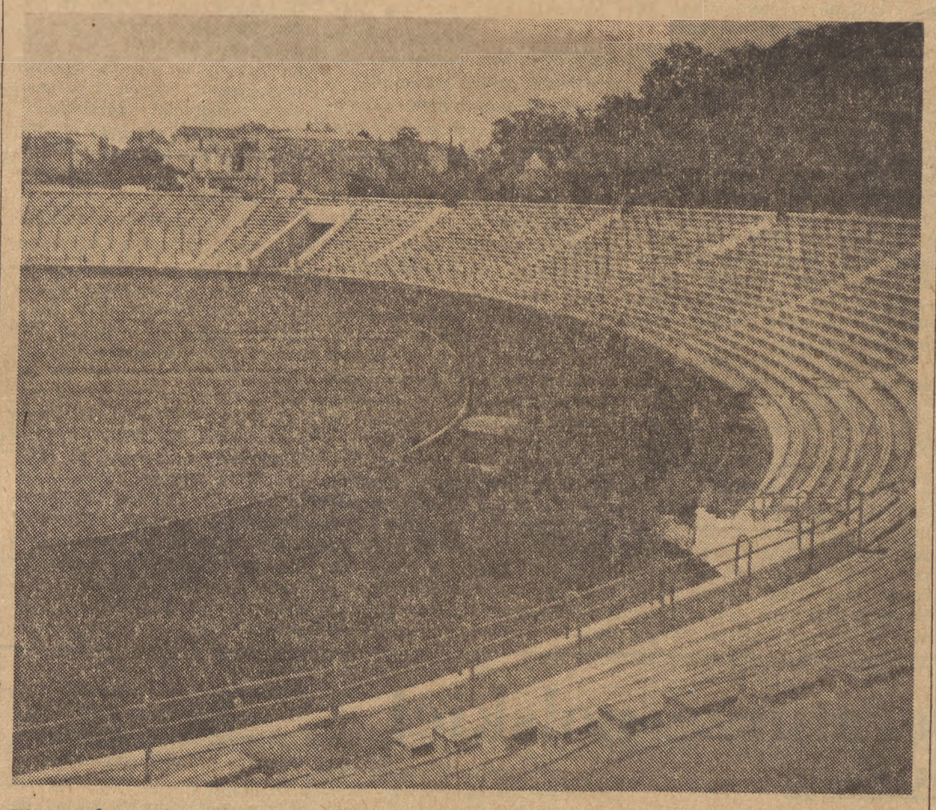

W dniu Święta Odrodzenia odbyło się w Lublinie uroczyste otwarcie reprezentacyjnego stadionu sportowego ZS Ogniwo. Na zdjęciu fragment stadionu

Foto CAF — Wierucki

Pod ostrym kątem

Wycieczkowicze

Żadnej tragedii właściwie nie było. No cóż — żniwa, pora gorąca i nie lubiąca czekać, ale pracownicy PGR Elizówka w woj. lubelskim daliby sobie radę. Wprawdzie potrzebny był wysiłek i solidna praca, ale daliby.

Czy jednak odmówiłby ktoś przyjęcia pomocy w okresie gorącej akcji żniwnej, gdyby tę pomoc zaofiarowano? Do tego zaofiarowano z tzw. szerokim entuzjazmem i w ogóle spontanicznie?

Nic więc dziwnego, że oferta zespołu pracowników Wydziału Finansowego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Banku Narodowego w Lublinie została przez dyrekcję i pracowników PGR Elizówka przyjęta z wdzięcznością i zadowoleniem.

PGR wystarał się o samochody, troskliwie napompował je benzyną i wysłał po ludzi, którzy dobrowolnie zaofiarowali niedzielę na pomoc przy żniwach. Zebrała się spora gromadka „żniwiarzy", przeszło 60 osób. Ze śpiewem, okrzykami itp. przejawami entuzjazmu i żywotności załadowali się na samochody, jeszcze w drodze zakasali rękawy, punktualnie o godz. 8 rano przybyli i przystąpili do pracy.

Dyrektor zespołu chodził zasępiony i martwił się, czy aby wystarczy do wieczora snopków, które bankowcy i referentki z PWRN mieli znosić do kupy. Było tego kilka hektarów, cóż to znaczy jednak dla 60 osób. Tyle co psu mucha. Przezornie więc skierowano część do pielenia buraków.

„Żniwiarze" nie tracili entuzjazmu, tyle tylko jednak, że noszenie snopków wydało się im po godzinie zajęciem nudnie prozaicznym i bez polotu. Hasali więc sobie po ściernisku i wesoło spędzali czas na zabawie.

Po obiedzie nastąpiły 2 godziny nieruchomego odpoczynku pod zielonymi krzaczkami. A potem pomocnicy znów przystąpili.

O godz. 7 wieczorem podliczono wyniki. Potężna 60-osobowa ekipa zniosła do mendli dokładnie 0,64 ha snopków (ciut-ciut więcej, niż pół hektara) i opełła 0,15 ha buraków. Podobno wszystkie PGR-owskie konie pokładały się ze śmiechu.

Byłoby to wesołe, gdyby nie było smutne. Bo po co? Po co wyjeżdżają tego rodzaju ekipy do żniw? Przecież lepiej nadają się na wycieczki Puławy albo Kazimierz n. Wisłą. Zsiadłe mleko można dostać w barze mlecznym, nie ruszając się z Lublina. Więc po co do PGR? Po co przeszkadzać w pracy innym i to akurat w żniwa? (RYS).

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

Ważny etap przygotowań nowego roku szkolenia partyjnego

Bolesław Drukier

zastępca kierownika Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

W uchwale „O zadaniach partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego" z października 1950 r Biuro Polityczne KC naszej partii stwierdziło, że *„podstawową słabością szkolenia partyjnego jest niedostateczna jeszcze troska o zapewnienie należytej jakości nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców we wszystkich ogniwach szkolenia partyjnego".*

W okresie, kiedy komitety partyjne przystępują do letniej akcji przeszkolenia wykładowców, warto pokrótce ocenić czy i w jakim stopniu słabości, na które wskazała uchwała Biura Politycznego, zostały przezwyciężone.

Źródła płynności kadry wykładowców

W ciągu ostatniego roku poważnie wzrosła kadra wykładowców. Dzięki większej wnikliwości i czujności komitetów partyjnych w większości organizacji polepszył się jej skład zarówno pod względem klasowym jak i pod względem poziomu politycznego. Nie przezwyciężono jednak do końca żywiołowości zarówno w dziedzinie doboru jak i regulowania składu wykładowców i na skutek tego znaleźli się wśród nich ludzie nieodpowiedni, nieraz wręcz obcy ideologicznie, których usuwano dopiero w ciągu roku szkoleniowego.

Szeroki napływ nowych sił i duża płynność kadry wykładowców spowodowały, że przeważająca ich część posiadała minimalne doświadczenie w pracy szkoleniowej. Trzeba więc było wielkiego wysiłku dla podniesienia ich poziomu ideologicznego, trzeba było stałej opieki i pomocy, by mogli oni podołać swym zadaniom.

W okresie letnim r ub. po raz pierwszy przeprowadzone zostały 2-3-tygodniowe kursy (oraz kilkudniowe seminaryjne zajęcia) dla wykładowców, które objęły łącznie ok. 12 tysięcy towarzyszy. Mimo poważnych braków w organizacji kursów, zwłaszcza jeśli chodzi o obsadę kierownictwa, mimo poważnych braków również w samym przebiegu kursów — okazały one pomoc wykładowcom, szczególnie początkującym.

Niedostateczny jednak niekiedy poziom kursów oraz poważne braki w doborze słuchaczy spowodowały, że np z ok 6 tysięcy towarzyszy przeszkolonych na kursach dla wykładowców II stopnia zakwalifikowano do tej pracy tylko 4.300. Część spośród słuchaczy trzeba było skierować jako wykładowców na kursy I stopnia. Byli i tacy, którzy w ogóle nie nadawali się na wykładowców. Niektórzy więc nie przystąpili do pracy, a niemało odpadło później.

Stałą pomocą dla wykładowców w ciągu ub. roku szkoleniowego były seminaria organizowane dla nich przy Komitetach Powiatowych. Forma pracy seminaryjnej przyjmowała się stopniowo w szeregu województw i na ogół utrwaliła się, jak np. w woj. bydgoskim, katowickim, w Łodzi, Warszawie i innych. Poważną, choć jeszcze niedostateczną, pomoc w tej pracy okazały Ośrodki Szkolenia Partyjnego. Jednakże podstawowym brakiem seminariów był fakt, że obejmowały one tylko część wykładowców. W niektórych Komitetach Powiatowych prace seminaryjne były na niskim poziomie. Tak było m. in. w KM Sosnowiec, w KP Opole. W szeregu powiatów seminaria odbywały się bardzo nieregularnie, a w niektórych w ogóle się nie zbierały.

Pomoc dla wykładowców w r. ub. zorganizowana została po raz pierwszy. Była ona jednak niewspółmierna do potrzeb. Wyciągając wnioski z dotychczasowych doświadczeń, w nowym roku szkolenia partyjnego należy zdecydowanie wzmóc systematyczną pracę z wykładowcami.

Szkolenie wykładowców w okresie letnim

Rozpoczął się już pierwszy etap przygotowań do nowego roku szkoleniowego — akcja przeszkolenia wykładowców w okresie letnim.

Zasięg jej będzie znacznie szerszy niż w r. ub. Obok rozpoczętych już kursów organizowanych przy Ośrodkach i Szkołach Partyjnych dla ok. 6 tysięcy wykładowców kursów II stopnia, szeroka sieć 10-dniowych seminariów przy KP obejmie ponad 10 tysięcy wykładowców kursów I stopnia. Ażeby pomóc Komitetom Wojewódzkim i Powiatowym w przeprowadzeniu tej poważnej akcji — zostanie wydelegowanych 150 absolwentów Szkoły im. Marchlewskiego dla obsługi pierwszej tury seminariów. Pierwsze seminaria 10-dniowe dla wykładowców, przede wszystkim z terenów uprzemysłowionych, odbędą się w początku sierpnia, następne odbywać się będą do października i objąć winny wszystkich w zasadzie wykładowców miast i wsi.

Do letniej akcji przeszkolenia wykładowców komitety partyjne, świadome wielkiego wysiłku jakiego ta akcja wymaga, podeszły z należytą uwagą, traktując ją, jako poważne zadanie polityczne.

Większość komitetów partyjnych starannie zajęła się doborem kandydatów na kursy, zdając sobie sprawę, że od tego w dużej mierze zależeć będzie poziom szkolenia partyjnego w ciągu całego roku.

Zdarzają się jednak jeszcze wypadki, gdy instancje partyjne powierzchownie analizują kandydatów. Tak było np. w KP Nowa Sól, skąd na kurs skierowano dwóch towarzyszy o przeszłości politycznej, która dyskwalifikuje ich jako wykładowców. Podobne wypadki miały miejsce w Komitetach Powiatowych Nowy Sącz, Tarnów, Rybnik i niektórych innych.

W wielu województwach nie wykorzystano wszystkich możliwości i objęto kursami znacznie mniej towarzyszy aniżeli planowano. Dotyczy to m. in. Lublina, gdzie kursami nie objęto ok. 30 procent oraz Żyrardowa, gdzie nie objęto blisko połowy wykładowców przewidzianych w planie.

Dążąc do stabilizacji kadry wykładowców komitety partyjne kierowały na kurs sprawdzonych w pracy towarzyszy, którzy już w ub. roku prowadzili kursy. W niektórych jednak organizacjach zbyt wysoki jest odsetek towarzyszy, którzy nie tylko nie byli jeszcze wykładowcami, ale nie przeszli żadnego przeszkolenia partyjnego, (np. w woj. krakowskim i rzeszowskim).

W niektórych organizacjach sprawę doboru zrzucono całkowicie na barki aparatu szkoleniowego. Mało lub zgoła wcale nie zajmują się nim Wydziały Kadr, słaba jest kontrola ze strony egzekutywy KP, jak np. w Siedlcach, Sokołowie i in.

Niewiele już dni dzieli nas od rozpoczęcia 10-dniowych seminariów, które prowadzić będą absolwenci Szkoły Centralnej. Komitety Powiatowe muszą bardziej niż dotychczas skupić uwagę na kontroli doboru i organizacyjnego przygotowania kursów, aby w pełni wykorzystać istniejące możliwości.

Troskliwie dobierać kierowników kursów przygotowawczych

Ale zapewnić dobór wykładowców i warunki pracy z nimi to dopiero część zadania. O rezultatach decyduje należyty poziom teoretyczny i metodyczny kursów. Nie dość jest kurs uruchomić — trzeba systematycznie wnikać i czuwać nad przebiegiem jego pracy.

Większość organizacji partyjnych wyznaczyła na kierowników kursów towarzyszy przygotowanych teoretycznie i politycznie, ale w poszczególnych wypadkach nie zwrócono na to dostatecznej uwagi. Kierownictwo kursu musi umieć prawidłowo wyjaśniać wysuwane przez słuchaczy zagadnienia, rozwiewać nurtujące ich nieraz wątpliwości, uzbrajać przeciw wrogiej propagandzie, wykorzeniać burżuazyjne i socjaldemokratyczne naleciałości. A nie potrafi tego zrobić np. towarzysz, prowadzący seminarium przy KD Starówka, który zostawił bez odpowiedzi błędne twierdzenie jednego z uczestników kursu, jakoby w toku realizacji planu sześcioletniego wygasała walka klasowa.

Na kursach trzeba usuwać przejawy formalizmu i szkolarstwa, uczyć uczestników jak powinni na zajęciach, które będą w przyszłości prowadzić, wiązać teorię z praktyką.

Wykładowca — to aktywny działacz, który musi dobrze orientować się w bieżących zadaniach politycznych i gospodarczych, umieć wiązać omawiane na kursie zagadnienia z zadaniami organizacji partyjnej. Ważne jest, by sprawę aktualnych zadań pracy partyjnej na danym terenie omówił z wykładowcami na kursie letnim osobiście sekretarz KP.

Trzeba uczyć wykładowców, by prowadzili zajęcia w sposób przystępny, by posługiwali się zrozumiałym językiem. Trzeba uczyć ich korzystania z bieżącego materiału propagandowego i w szczególności z prasy.

Poważna część uczestników kursów posiada małe lub nie posiada żadnego doświadczenia pracy szkoleniowej. Tym ważniejsze jest, by uprzystępnić im i spopularyzować najlepsze doświadczenia pracy wykładowców, nauczyć metod prowadzenia zajęć, posługiwania się materiałami poglądowymi, literaturą piękną. Tymczasem pierwsze doświadczenia wskazują, że wciąż jeszcze sprawie tej udziela się zbyt mało uwagi.

Uczestnicy kursów będą czerpali wzory z przeprowadzanych zajęć, będą przenosić doświadczenia kursu do własnej pracy wykładowczej. Każde osiągnięcie kursu pomoże w ich pracy w ciągu roku każdy brak może ich pracy zaszkodzić.

*

Kadra wykładowców — to poważna siła w pracy partyjno-politycznej. Powierzając towarzyszowi prowadzenie szkolenia, partia daje mu dowód wielkiego zaufania. Trzeba dopomóc mu, aby nie zawiódł tego zaufania, aby sprostował swemu odpowiedzialnemu zadaniu.

Pomoc dla wykładowcy nie ogranicza się tylko do przygotowania teoretycznego i metodycznego. Obowiązkiem organizacji partyjnej jest wychowanie wykładowcy w poczuciu wagi i odpowiedzialności jego pracy.

Mówiąc o propagandystach Lenin niejednokrotnie wskazywał, że muszą oni dużo się uczyć i gromadzić doświadczenie, że powinni oni być otoczeni troskliwą opieką.

Troską wszystkich instancji partyjnych powinno być maksymalne wykorzystanie szerokiej akcji przeszkolenia wykładowców w okresie letnim. Waga tego zadania wypływa z niezaprzeczalnego faktu, że ukształtowanie odpowiedniej kadry wykładowców w wielkiej mierze zadecyduje o rozwoju szkolenia partyjnego w nowym roku.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wszystkie zarządy okręgowe ZZK muszą wypowiedzieć walkę konserwatyzmowi

Podkład kolejowy (tzw „prog“, do którego przymocowana jest szyna), aby mógł spełnić swe zadania, musi być trwale umocowany w tłuczniu lub żwirze. W tym celu zachodzi konieczność ciągłego podbijania podkładów. Dokonywali tego robotnicy indywidualnie przy pomocy specjalnego podbijaka. Była to niezwykle ciężka praca i mało wydajna.

Z pomocą i tym razem przyszły nam doświadczenia radzieckie: szeroko stosowana w Związku Radzieckim metoda odmierzonego podsypywania znalazła i u nas naśladowców. Polega ona na tym, że eliminuje podbijanie podkładów podbijakiem („zmorą“, jak nazywają to drogowcy), a wszelkie dołki i zapadnięcia w torze usuwa się sposobem podsypywania w odpowiednio wymierzonym miejscu odpowiednią ilością grubego żwiru tzw. grysiku.

Początkowo wyłoniły się pewne trudności z brakiem kosztownych przyrządów pomiarowych. Lecz znalazł na to radę tow. Citko, torowy z oddziału drogowego Toruń, upraszczając dokonywanie podsypki za pomocą zwykłego klina z podziałką.

Generalną próbę przy udziale przedstawicieli wszystkich DOKP przeprowadzono w lipcu 1950 r. Próba wypadła zadowalająco.

Jesteśmy właśnie w pełni sezonu robót drogowych na PKP w rocznicę zapoczątkowania tzw „suflażu“. Oto krótki przegląd osiągnięć stosowania tej metody. Stosuje ją 20 procent ogólnej ilości działek roboczych w służbie drogowej. W sumie pozwoliło to zaoszczędzić 5.554 roboczodni.

Na pierwsze miejsce w stosowaniu metody odmierzonego podsypywania podkładów wysuwają się drogowcy z dyrekcji poznańskiej, gdzie wydajność pracy wyraża się ilością 180 — 220 procent na ogólną ilość podsypywanych podkładów ponad 62 tysiące.

Duże osiągnięcia mają do zanotowania drogowcy z dyrekcji lubelskiej, gdzie 44 procent działek roboczych również zastosowało „suflaż“. Następnie drogowcy okręgu olsztyńskiego i wrocławskiego.

Ale nie wszędzie umiano tę metodę należycie docenić, a co za tym idzie wprowadzić i czuwać nad jej upowszechnieniem.

Czym na przykład wytłumaczyć fakt, że w DOKP-Warszawa nie wprowadzono dotychczas metody „suflażu“ na żadnej działce?

Dlaczego okręgi, które narzekają na brak ludzi, wykazują niskie procentowo stosowanie „suflażu“?

Przecież metoda ta jest jedną z dróg wykrywania rezerw ludzkich, potrzebnych rozwijającemu się przemysłowi. „Suflaż“ — to wzrost wydajności pracy, a co za tym idzie zarobków robotniczych.

Trzeba, żeby zarządy okręgowe Zw. Zaw. Kolejarzy częściej i głębiej analizowały na prezydiach wszystkich instancji związkowych wprowadzenie nowych metod pracy.

WŁ. KOSTYRA
Zarz. Gł. ZZK — Warszawa

Komisje rozpatrują, a maszyny jak stały tak stoją

W spółdzielni krawieckiej im. Marchlewskiego w Warszawie, przy ul. Siedzibnej 25 znajdują się maszyny służące do wyrobu taśmy, całkowicie zdolne do eksploatacji. Mimo dość częstych wizyt „specjalnych“ komisji wydziału przemysłowego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Połnoc (pierwsza miała miejsce w styczniu br), wydział przemysłu Stołecznej Rady Narodowej nie powziął żadnej decyzji w tej sprawie.

Czas leci, maszyny stoją bezczynnie, stos kartek zapisanych atramentem rośnie, zaś pracownicy spółdzielni ciągle muszą błądzić w labiryncie tłoków, korb, kół zębatych itp.

Brygada Lekkiej Kawalerii koła ZMP przy Zw. Branżowym Odzieżowych Spółdzielni Pracy Warszawa

„SGPiS? – Nie istnieje!“

Od 1949 roku istnieje w Warszawie państwowa wyższa uczelnia ekonomiczna — Szkoła Główna Planowania i Statystyki. O istnieniu tej uczelni nie chcą jednak wiedzieć pracownicy i kierownik placówki „Orbisu“ w gmachu Polonii w Warszawie, odmawiając studentom SGPiS-u sprzedaży biletów ze zniżką 33 proc przysługującą młodzieży akademickiej.

W dniu 14 bm. jedna ze studentek SGPiS-u dowiedziała się ku swemu zdumieniu (i zdumieniu autorów niniejszego listu), że biletu zniżkowego nie otrzyma, gdyż, według oświadczenia kierownika placówki „Orbisu“, powołującego się na okólnik Ministerstwa Komunikacji z roku 1948, Szkoła Główna Planowania i Statystyki w ogóle nie istnieje!

Rozumiemy, dlaczego okólnik z 1948 r. nie wymieniał nie istniejącej jeszcze wówczas SGPiS, ale trudno nam zrozumieć, dlaczego w połowie 1951 roku „Orbis“ nie wie nic o powstaniu uczelni istniejącej już 2 lata.

WŁADYSŁAW JURACZYŃSKI
JAN NIEGOWSKI
studenci SGPiS, Warszawa

W każdym razie należało odpisać

Dyrekcja POM Nr 27 w Olecku zgodnie z poleceniem Centralnego Zarządu POM zwróciła się do Powszechnej Spółdzielni Zdrowia w Warszawie pismem z dnia 17 maja br z prośbą o zaopatrzenie POM-u w 15 nowych apteczek, oraz o przysłanie środków aptecznych do uzupełnienia posiadanych przez POM apteczek.

Powszechna Spółdzielnia Zdrowia do tej pory jednak nie tylko nie nadesłała zapotrzebowanych przedmiotów, ale nawet nie odpowiedziała na nasze pismo.

Ponieważ nie mogliśmy się doczekać na zaopatrzenie nas w niezbędne w warunkach naszej pracy środki apteczne musieliśmy nabyć je gdzie indziej.

KONSTANTY WĘGRZYNOWICZ
pracownik POM, Olecko

„Rząd przejściowy“ — nowy manewr reakcji francuskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

Joanny Berlioz

Paryż, w lipcu

Zgodnie z przepisami konstytucji, po wyborze Zgromadzenia Narodowego następuje formowanie nowego rządu. W Paryżu mówiono, że nie będzie to rzeczą łatwą i przewidywania te okazały się w pełni usprawiedliwione. B. minister finansów Petsche odmówił utworzenia rządu, mimo kilkudniowych starań nie mógł również podołać temu zadaniu Rene Mayer. Chociaż bowiem w łonie „partii amerykańskich“ istnieje całkowita zgoda w sprawach polityki międzynarodowej i w sprawie oszukiwania narodu, to partie te różnią się w poglądach co do kwestii taktycznych, a mianowicie co do tego, w jaki sposób oszukiwać naród.

Organizatorzy oszukańczych wyborów planowali, że nowy rząd wprowadzi w życie w tempie przyspieszonym wiele nowych wojennych zarządzeń: przedłużenie okresu służby wojskowej, olbrzymią zwyżkę podatków, brutalne ataki przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom demokratycznym.

Polityka taka możliwa jest tylko w atmosferze psychozy wojennej, stwarzanej i podsycanej przez amerykańskich agentów we Francji. Ale propozycje Malika pokrzyżowały te plany, raz jeszcze pokazując perspektywy zachowania pokoju. W tych warunkach, gdy kierownicy partii amerykańskich spostrzegli, że opinia publiczna zdecydowanie przeciwstawia się ich zamiarom, zmienili taktykę i zaczęli mówić o tzw. „rządzie przejściowym“, który ma się zająć „wielkimi problemami“ dopiero na jesieni, tj. po wyborach do rad terenowych.

Pomost do faszyzmu

W rzeczywistości burżuazji chodzi o to, aby wygrać na czasie i stworzyć sobie dogodniejsze pole do manewrowania, uśpić opinię publiczną i w międzyczasie przygotować dojście do władzy de Gaulle'a. Stąd olbrzymia fala demagogii ze strony wszystkich partii burżuazyjnych, a przede wszystkim ze strony socjaldemokracji. Mówi się wiele o „sprawiedliwości społecznej“, o „polepszaniu warunków życia“, o „programie budowy mieszkań“, a wszystko po to, by stworzyć w społeczeństwie atmosferę złudzeń przed generalnym atakiem: ostatecznym przeforsowaniem sprawy remilitaryzacji — uważanej przez Amerykanów za sprawę zasadniczą — oraz rewizją konstytucji w stylu bonapartystowskim, mającą na celu „zalegalizowanie“ awantury gaullistowskiej. W ten sposób „rząd przejściowy“ miałby stanowić faktyczny pomost do faszyzmu. Warto podkreślić, że prym w budowaniu tego pomostu dzierżą prawicowi socjaliści.

Konkretne propozycje KPF

Demaskując te perfidne manewry reakcji, frakcja komunistyczna w parlamencie wniosła propozycje natychmiastowego załatwienia najbardziej palących żądań robotników i innych warstw pracujących. Jest to przede wszystkim wprowadzenie ruchomej skali płac, zmniejszenie podatków pośrednich obciążających konsumentów, budowa mieszkań kosztem zmniejszenia kredytów wojennych. Propozycje KPF zawierają również konkretny program poprawy sytuacji mało i średniorolnych chłopów.

Faszyzacja postępuje

Faszyzacja Francji idzie pełną parą. Rząd Queuille'a zabronił odbycia w Paryżu wielkiego zgromadzenia bojowników o pokój. Ten sam rząd przeprowadził nowy proces przeciwko bojownikowi pokoju — marynarzowi Henri Martin, który odmówił wzięcia udziału w „brudnej wojnie“ kolonizatorów francuskich w Vietnamie. Martin skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Ten sam rząd opiekuje się chuliganami faszystowskimi, z których jeden w czasie wielkiej manifestacji ludu francuskiego w rocznicę zburzenia Bastylii rzucił bombę gazową pod nogi przywódców komunistycznych — Duclos, Cachina i Marty.

Rośnie walka ludu francuskiego

Manewry partii amerykańskich, zmierzające do „intronizacji“ faszysty de Gaulle'a napotykają na wzmagający się opór ludu. Wola walki narodu francuskiego przejawiła się we wspomnianej 300-tysięcznej demonstracji na ulicach Paryża. Wśród haseł, jakie nieśli Francuzi w wielkim pochodzie w obronie demokracji i wolności, wyróżniały się transparenty z napisami: „Faszyzm nie przejdzie“, „Będziemy bronić republiki i demokracji“.

Manifestują swą wolę Francuzi, wzmagając walkę w obronie pokoju. Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju wielkich mocarstw spotkał się z gorącym odzewem narodu francuskiego. Na odbytym w Paryżu — mimo zakazu rządowego — Zgromadzeniu Narodowym w obronie pokoju, na które przybyło 3.000 delegatów z całej Francji podano do wiadomości, że we Francji zebrano dotychczas ponad 5,5 miliona podpisów pod Apelem o Pakt Pokoju.

Manifestacja w Paryżu w dniu Święta Narodowego, ponad 5 i pół miliona podpisów pod Apelem, rosnąca walka klasy robotniczej przeciwko wyzyskowi — wszystko to świadczy, że „rząd przejściowy“ natrafi na tak samo zdecydowany opór narodu francuskiego przeciwko planom wojny i nędzy — jak i wszyscy jego poprzednicy.

W STOLICY

Zakończenie roku masowego szkolenia partyjnego w Warszawie

24 bm. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolenia partyjnego warszawskiej organizacji PZPR. W sali MBP, gdzie odbywała się uroczystość, zebrali się wykładowcy i uczestnicy szkolenia z 1350 kursów wszystkich szczebli. Zebranie zagaił kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Daniłowicz. Referat o szkoleniu partyjnym, jako metodzie wychowania kadr, wygłosił sekretarz KW tow. Morski.

Mówca stwierdził, że w bieżącym roku przeszkolono w Warszawie około 26 tysięcy członków partii. Analizując pracę wykładowców, tow Morski podkreślił, że wielu z nich nauczyło się lepiej niż dotychczas łączyć tematy szkoleniowe z aktualnymi zagadnieniami danego zakładu pracy, co przyczyniło się do lepszego zaszczepienia umiejętności stosowania zasad marksizmu-leninizmu do rozstrzygania bieżących zagadnień terenowych.

W dalszym ciągu tow. Morski wezwał do walki o rozszerzenie szkolenia partyjnego, podniesienie jego poziomu i głębsze studiowanie uchwał Komitetu Centralnego partii będących wzorem stosowania w praktyce nauki marksizmu-leninizmu. „Komitety dzielnicowe — stwierdził na zakończenie tow Morski — powinny znać przodujących wykładowców i słuchaczy celem lepszego wykorzystania ich w pracy zawodowej i społecznej“.

Następnie zabierali głos słuchacze kursów szkolenia partyjnego: tow. Józef Szurka z WZPB Nr 1, tow. Helena Bielińska z WZPO-1 i tow. Zygmunt Janas z P-11. Wszyscy podkreślili fakt, że szkolenie partyjne przyczyniło się do ich postępów zarówno w pracy zawodowej jak i społecznej i lepiej uzbroiło ich do walki z wrogą propagandą.

W dalszym ciągu odczytano listę wyróżniających się słuchaczy i wykładowców. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. *(bl)*

W trosce o mieszkańców hoteli robotniczych

Z uchwał VIII sesji St. R. N.

Głównym przedmiotem obrad ósmej zwyczajnej sesji Stołecznej Rady Narodowej było zagadnienie hoteli robotniczych. Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla Warszawy, w której znajduje się wiele hoteli zamieszkałych przez robotników z prowincji, zatrudnionych przy rozbudowie miasta. Inspekcje i kontrole prowadzone przez komisje DRN i St. RN wskazywały, że w większości hoteli warunki mieszkaniowe nie są zadowalające.

W maju powołana została przez Prezydium St. RN specjalna komisja złożona z przedstawicieli kilku wydziałów Prezydium St. RN oraz komisji St. RN. W skład tej komisji weszli również przedstawiciele WRZZ. Komisja przeprowadziła kontrolę w 132 hotelach robotniczych.

Materiały z lustracji zostały przedstawione Stołecznej Radzie Narodowej na ósmej sesji. Po szerokiej dyskusji Rada Narodowa powzięła uchwałę, która stwierdzając wyraźnie poprawę warunków w hotelach robotniczych wskazuje na konieczność usunięcia istniejących jeszcze poważnych braków. Do likwidacji tych braków uchwała zobowiązuje Prezydium St. RN, które roztoczy nadzór nad hotelami robotniczymi i omawiać będzie to zagadnienie na swych posiedzeniach przynajmniej raz na pół roku. Rada Narodowa zobowiązała również Prezydium do wydania odpowiednim wydziałom polecenia roztoczenia stałej opieki nad hotelami robotniczymi, organizowania dla ich mieszkańców rozrywek itd. Jednocześnie zwrócono się do związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP o skierowanie specjalnej uwagi na hotele robotnicze. Rada Narodowa wezwała zjednoczenia i przedsiębiorstwa, prowadzące hotele do wykonania prac związanych z podniesieniem stanu sanitarnego hoteli robotniczych i wykonania zaleceń inspekcji.

W wyniku dalszych obrad plenum rady powzięło uchwałę w sprawie ustalenia treści regulaminu targowego oraz uchwałę w sprawie ustalenia norm zaludnienia mieszkań w Warszawie. Zatwierdzono również plan pracy komisji rady na III kwartał br. *(i)*

Roboty regulacyjne na Wiśle

Mimo dość późnego rozpoczęcia robót regulacyjnych na Wiśle plan na odcinku podległym Warszawskiej Dyrekcji Dróg Wodnych wykonany został w pierwszym półroczu w 57 procentach.

Szybkie tempo robót regulacyjnych stało się możliwe dzięki szerokiemu zastosowaniu nowego systemu układania materacy ciągłych, zamiast stosowanego dotychczas systemu materacy pojedyńczych. Specjalny warsztat zbudowany na dwóch barkach plecie długi ciągły materac, który w miarę oddalania się barek od brzegu jest zatapiany za pomocą kamieni, lub gruzu. Powstaje w ten sposób oodwodna tama, o którą zatrzymuje się piasek, tak, że druga warstwa materaca kładziona jest już wyżej.

Duże nasilenie robót regulacyjnych koncentruje się obecnie w okolicy Kępy Potockiej, gdzie założone zostały 4 tamy długości około 300 m. Istniejąca tu jeszcze łachę zasypie się gruzem wywożonym z Muranowa. Na terenie tym powstanie w przyszłości jedna z największych plaż stołecznych.

Poważne roboty rozpoczynają się również w okolicy Żerania, gdzie ma powstać wielki port rzeczny. Powstanie tu także zimowisko dla sprzętu wodnego. Wielkie roboty ziemne dla usypania wału obejmą tu około 280 tysięcy metrów sześciennych ziemi.

Dotychczas przeprowadzone roboty regulacyjne w znacznym stopniu usprawniły żeglugę na Wiśle. *(i)*

Teatr

Sztuka o powstaniu śląskim

Jaszcz

Jerzy Lutowski: „Wzgórze 35“. Sztuka w 5 obrazach. Reżyseria zbiorowa pod kier. Józefa Wyszomirskiego. Scenografia Zenobiusza Strzeleckiego. Prapremiera w Teatrze Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Dla rozwoju wielu pisarzy decydujący jest nie ich pierwszy utwór lecz dopiero następne, kolejne. Przypomina tę prawdę pogląd, że w każdym człowieku tkwi potencjalnie autor jednej dobrej, na własnym materiale życiowym i obserwacyjnym, opartej książki, ale autor który na tej jednej książce wyczerpuje do cna to, co ma do powiedzenia. Jerzy Lutowski zadebiutował na scenie bardzo interesującą sztuką „Próba sił“, która na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych zdobyła zaszczytne, pierwszoszeregowe miejsce. Z tym większą ciekawością oczekiwaliśmy jego następnej sztuki.

„Wzgórze 35“ jest, poza swymi usterkami (pewne uproszczenia, spłycenia i łatwizny melodramatyczne), sztuką napisaną żywo, pełną dramatycznego nerwu, o doskonałej ekspozycji, z dobrze wytypowanym wątkiem przewodnim i z paru wybornie napisanymi scenami. Na jej podstawie, nie mniej niż na podstawie „Próby sił“, wolno w Lutowskim witać scenopisarza zdolnego i pełnego inwencji. To zaś, że Lutowski, pisząc „Wzgórze 35“ myślał o widzu masowym, należy zapisać tym bardziej na jego dobro.

Dodatkową — ale nie najmniejszą — zasługą Lutowskiego jest sam wybór tematu: powstanie górnośląskie 1921 r. Oto złoże tematyczne, dotychczas przez naszych pisarzy niemal zupełnie nie naruszone, a już zupełnie nie uwzględnione przez teatr! A motywów tu w bród, motywów ważnych i mogących niemal bezpośrednio nawiązywać do współczesności.

Osią tematyczną sztuki Lutowskiego jest narodowo-wyzwoleńcza walka mas pracujących polskiej ludności Śląska. Z walką tą wiąże Lutowski drugi zasadniczy motyw: konfliktu klasowego między śląskim robotnikiem a śląskim kapitalistą. Solidarności kapitalistów angielskich, francuskich, niemieckich i polskich przeciwstawiała się solidarność polskich i niemieckich uświadomionych robotników. Scena, w której powstańcy odczytują pamiętny artykuł z „Rote Fahne“ wyrażający imieniem komunistów niemieckich solidarność ze „zrywem polskich robotników przeciw uciskowi hakatystycznego kapitalizmu“ wywiera najsilniejsze wrażenie w sztuce. „Naszym obowiązkiem — brzmią słowa artykułu — obowiązkiem uczciwych, wiedzących co to solidarność proletariatu Niemców, jest temu ruchowi w miarę naszych sił dopomóc. Solidaryzujemy się z walką naszych towarzyszy... Niech żyje walczący proletariat górnośląski“. „Kto jest autorem tego artykułu?“ pyta jedna z osób na scenie. Wilhelm Pieck — odpowiada czytający.

Teatr Domu Wojska Polskiego opracował sztukę Lutowskiego starannie, w reżyserii dbającej o tempo i należyte ideologiczne podanie sztuki, w dekoracjach realistycznych i w dwu odsłonach ostatnich (kwatera powstańców i chodnik w kopalni) osiągających dobry wyraz artystyczny. Spośród górników trafną sylwetkę górnika Drewnioka narysował K. Mielczarek, a górnika Milcarka W. Nanowski. Starego Milcarka, zawziętego wroga Niemców, który stopniowo przekonywa się, że i Niemców trzeba tak samo klasowo różnicować jak Polaków, gra poprawnie J. Ziejewski, jego córkę, nieszczęśliwą żonę zbrodniczego orgeszowca (J. Pichelski) gra J. Skowrońska. Piękną postać niemieckiego komunisty odtwarza J. Paluszkiewicz. W dobrze napisanym akcie trzecim żywe postacie dwóch księży (antynarodowego oportunisty i księdza patrioty) stworzyli E. Szupelak-Gliński i E. Dziekoński, księżej gospodyni H. Buczyńska, generała Le Rond J. Kondrat. Mecenasa Wolnego, pełnomocnika Korfantego, przekonywająco gra S. Butkiewicz.

Poprzez te dwie ostatnie, historyczne osobistości docieramy do sceny z posiedzenia Komisji Międzysojuszniczej w Opolu i knowań przedstawiciela kapitału niemieckiego z przedstawicielem kapitalistycznej Anglii. Scena ta, zamieszczona w świeżo wydrukowanym tekście „Wzgórza 35“ (wydawn. MON), została opuszczona w przedstawieniu teatralnym. Czy słusznie? Treść tej odsłony ma ostatecznie skomentować i skompromitować szacherki kosmopolitycznej burżuazji ponad głowami ludu śląskiego; szacherki, w które włącza się Korfanty. Scena jest do zagrania trudna i przez autora częściowo „puszczona“. Ale może warto się o jej dopracowanie jeszcze pokusić?

Dekabryści w literaturze polskiej

Prof. Henryk Mościcki

26 lipca mija 125 rocznica stracenia dekabrystów. W związku z tym publikujemy artykuł prof. Mościckiego

Powstanie dekabrystów, śledztwo i okrutne losy skazańców głęboko wstrząsnęły opinią polską. Pierwszym znanym w naszej literaturze utworem skreślonym pod wrażeniem kaźni dekabrystów był wiersz Maurycego Gosławskiego „Na śmierć Pestela, Murawjewa i innych męczenników rosyjskiej wolności“. Poeta kreśli w nim obraz „Swobody dziewicy“, wygnanej „znad brzegów Wisły“ ległej na lipskim pobojowisku (w 1813 r.) i znów zmartwychwstałej nad „mroźnym brzegiem Newy“, lecz tam było „zbrodnią imię swobody“, wodzi więc „spojrzenia tułacze“ po nowych grobach.

Kogóż szuka po grobach
i kogo tak płacze?
Ach was, was ofiary krwawe!
Własnej cnoty męczennicy!
Legli za świętą Ludzkości
sprawę
Na zelżywej szubienicy.
Nie płacz — równa im
i sobie —
Dotrwaj! łza ich pamięć
plami
O stań raczej na ich grobie
Otoczona mścicielami!

Wiersz Gosławskiego datowany był w „Odessie 1826 r.“ Istnieją poważne wskazówki pozwalające domniemywać, że Gosławski, związany ściśle z członkami Towarzystwa Patriotycznego przebywał w Odessie podobnie jak w tym samym mniej więcej czasie Mickiewicz, w celach konspiracyjnych dla nawiązania kontaktów z tamtejszymi patriotycznymi kołami polskimi oraz ze spiskowcami rosyjskimi.

W Warszawie szeroko komentowano wypadki grudniowe w Petersburgu, czerpano o nich wiadomości nie tylko z doniesień prywatnych, ale przede wszystkim z chciwie wtedy czytanego urzędowego „Russkiego Inwalida“, który podawał szczegółowe, acz nacechowane niezmierną stronniczością informacje o powstaniu dekabrystów, śledztwie i kaźni. Uzupełniły następnie relacje powyższe sprawozdania z przebiegu Sądu Sejmowego, nad członkami Towarzystwa Patriotycznego, podczas którego kontakty spiskowców polskich z rosyjskimi, ujawnione w śledztwie petersburskim, zostały bliżej oświetlone.

Odtąd pamięć o dekabrystach i o ich wzniosłych hasłach trwać będzie w postępowych kołach społeczeństwa polskiego. W dobie powstania listopadowego znajdzie odbicie w twórczości młodego Juliusza Słowackiego, który w płomiennym „Hymnie“ pragnął „wstrząsnąć Moskwy wieże“ i „wolności pieniem“ wzruszyć „zimne granity Newy“, gdyż „tam są ludzie i tam mają dusze“. Do idei zbratania narodów, polskiego i rosyjskiego, odwoływał się też Lelewel mimo sprzeciwów reakcyjnej kliki magnackiej z Czartoryskim i Chłopickim na czele, która nie chciała drażnić cara wspomnieniem o „buncie“ dekabrystów. Walczącym przeciw Polsce Rosjanom przypominano w odezwach do żołnierzy „sławne cienie Bestużewów, Pestelów, Murawiewów“. Lud i młodzież rewolucyjnej Warszawy uczciła dekabrystów 25 stycznia 1831 r. uroczystym obchodem, który stał się wielką manifestacją idei solidarności ludów przeciw despotyzmowi, manifestacją uznaną przez większość społeczeństwa jako trafny punkt widzenia polityki powstania, walczącego nie z ludem rosyjskim, lecz z carem, pod hasłem będącym odtąd najistotniejszym programem polskiego obozu demokratycznego: „Za waszą wolność i naszą!“

Najwymowniejszym wreszcie wyrazem hołdu dla ideałów wolności, reprezentowanych przez dekabrystów, był słynny wiersz Mickiewicza „Do Przyjaciół Moskali“, do którego pobudką mogły stać się również opowiadania drezdeńskich przyjaciół poety o obchodzie warszawskim.

W 1834 r. ukazała się w Paryżu opowieść Jana Czyńskiego p.t „Cesarzewicz Konstanty i Joanna Grudzińska czyli Jakubini polscy“. Czyński zbliżony w dobie Królestwa Kongresowego do organizacji konspiracyjnych posiadał również informacje o działalności spiskowców rosyjskich. W fabułę swego opowiadania o w. ks. Konstantym i Joannie Grudzińskiej, o działalności policji tajnej w Królestwie i haniebnej roli jej naczelnika, Aleksandra Rożnieckiego, wplecione zostały, aczkolwiek nieściśle, wypowiedzi niektórych dekabrystów, zwłaszcza Pestela, na temat rewolucyjnego współdziałania Rosjan z Polakami.

Opowieść Czyńskiego, gorliwego na emigracji propagatora zbliżenia polsko-rosyjskiego, jest pierwszą, bliską opisywanym wydarzeniom, próbą przedstawienia w utworze powieściowym akcji dekabrystów i jako taka zasługuje na uwagę.

Postępowe koła emigracji polskiej po r. 1831 parokrotnie czciły pamięć dekabrystów w uroczystych obchodach poświęconych również polskim działaczom rewolucyjnym, np. Szymonowi Konarskiemu. W obchodach tych, odbywanych w latach 1839 — 1842, uczestniczyli: Lelewel, Worcell, Kremnowiecki, jako też wybitni rewolucyjni demokraci europejscy: Józef Mazzini, dr George Fein, Ludwik Bompiani, Filip Petrucci, nawet przedstawiciel Haiti, Murzyn, dr Linstant.

Być może, że właśnie obchody powyższe nasunęły Słowackiemu wspomnienia o dekabrystach i natchnęły do oceny ich dziejowej roli w związku z powstaniem listopadowym, jaką poeta dał przez usta Majora w pisanym w tym samym mniej więcej czasie „Fantazym“. Nawiązaniem do zamierzeń zgładzenia cara żywionych przez dekabrystów i solidaryzującego się z nimi Puszkina był następujący, mało znany fragment pierwszego rzutu VII pieśni „Beniowskiego“:

Puszkin pokazał kiedyś na latarnię
I radził... carem Petersburg oświecić.
Sądzę, że radził bardzo gospodarnie,
Bo car jest sferą gwiazd... dosyć rozniecić
Jedną, a nigdy już noc nie ogarnie
Sławiańskich ludów...

Ze źródła wspomnień o bezpośrednich stosunkach z dekabrystami pochodzi znana wypowiedź Mickiewicza na wykładzie literatury słowiańskiej w College de France 7 czerwca 1842 r. o tajnych stowarzyszeniach rosyjskich, „składających się z najwznioślejszej, najdzielniejszej, najpełniejszej zapału i najczystszej w uczuciach młodzieży“.

Niezależnie od zaznaczonych powyżej ech ruchu dekabrystów, liczne wzmianki o tajnych związkach rosyjskich i ich współdziałaniu z polskimi zawierają drukowane i rękopiśmienne pamiętniki i korespondencje działaczy polskich, niedostatecznie dotychczas uwzględnione przez badaczy tego okresu. Dopiero wszechstronne i krytyczne ich zbadanie pozwoli na wyjaśnienie i wyświetlenie wielu spraw np. haniebnej roli carskiego ministra, Polaka, Stefana hr. Grabowskiego, w stłumieniu powstania dekabrystów, bezpośredniego udziału Polaków w tajnych stowarzyszeniach rosyjskich, istotnych przyczyn nie dojścia do skutku wzajemnych układów, poglądów na sprawę polską poszczególnych dekabrystów itp.

Osobną wreszcie kartę w dziejach stosunków Polaków z dekabrystami stanowią wspomnienia syberyjskich zesłańców o spotkaniach i współżyciu ze skazańcami rosyjskimi. Najcenniejszym pod tym względem źródłem był, niestety zniszczony podczas powstania warszawskiego w 1944 r. rękopiśmienny Dziennik Juliana Sabińskiego z lat 1838 — 57. Autor, zesłany za sprawę Konarskiego na Syberię, dał w swym Dzienniku najpełniejszy obraz współżycia osiedleńców polskich z dekabrystami, ilustrując swoje opowiadania szeregiem niezmiernie charakterystycznych utworów wierszowanych poświęconych wybitnym działaczom, jak Łunin, bracia Aleksander i Józef Podżio, Murawiewowie, Aleksander Jakubowicz, dr Ferdynad Wolf, Teodor Wadkowski. Sergiusz Trubeckoj, Sergiusz Wołkoński i wielu innym.

Relacje Sabińskiego, dowodnie raz jeszcze stwierdzają jak wysoki był poziom moralny nieugiętych prześladowaniami spiskowców rosyjskich, powodowanych w swych zamierzeniach i działaniach „najczystszą miłością ojczyzny, szlachetną pobudką oswobodzicielską w stosunku do własnego narodu gorącą i odważną ofiarą osobistą“.

W CENTRALNYM KLUBIE TPP-R

W piątek 27 bm. o godz. 18 odbędzie się w Centralnym Klubie TPP-R (ul. Kredytowa 5-7) odczyt p.t. „K. Stanisławski — wielki reformator teatru“ oraz film „Czapajew“.

28 bm. o godz. 14 wyświetlany będzie film dla młodzieży „Timur i jego drużyna“. Ten sam film grany będzie w niedzielę 29 bm. o godz. 12. Film „Milcząca barykada“ grany będzie w dniach 28 i 29 bm. o godz. 16 i 18.

W poniedziałek 30 bm. o godz 18 będzie można obejrzeć wersję rosyjską filmu „Profesor Mamlok“

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK zawiadamia, że w związku z pracami przy torach i sieci w punkcie Koło—Groty komunikacja nocna z Boernerowa z 26 na 27 i z 27 na 28 bm. ulegnie następującej zmianie: wozy linii tramwajowej nocnej „20“ kreślone będą i ursowały od Pl. Starynkiewicza tylko do Koła. Na odcinku od ul. Młynarskiej do Boernerowa przez Ulrychów będzie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa. Na linii zastępczej będzie obowiązywać taryfa autobusowa nocna.

TEATRY

Polski — Gościnne występy Państwowej Opery z Wrocławia — g. 19.
Kameralny — „Trzeba było iskry“ — g. 19.
Narodowy — „Sułkowski“ — g. 19.
Nowy — „Milionowe jajko“ — g. 19.
Teatr Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35“ — g. 19.
Współczesny — „Mieszczanie“ — g. 19.
Syrena — nieczynny, w przygotowaniu komedia „Dwa tygodnie w raju“.
Muzyczny — „Wesoły pojedynek“ — g. 19.
Letni — „Zielony Gil“ — g. 19.15.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś“ — g. 17.
„Guliwer“ — „Pan Stonka“ — g. 13 i 17.
Ateneum — „Interwencja“ — g. 19.
Opera i Filharmonia — „Eugeniusz Oniegin“ — g. 19.

KINA

Moskwa — „Wesołe kumoszki z Windsoru“ dod „Walka trwa“ — godz. 17, 19, 21.
Praha — „Za wami pójdą inni“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
Palladium — Ostatni wystrzał“— dod „Wyścig kolarski Praha — Warszawa“ — godz. 17, 19, 21
Atlantic — „Pustelnia Parmeńska“ (ser. II), dod. „Służba Polsce“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
Stolica — „Zasadzka“ — dod „Opowieść o magnesie“ — godz. 16. 18 20.
Ochota — „Śpiewak nieznany“ — godz. 16. 18. 20
W—Z — „Wesołe kumoszki z Windsoru“ dod „Walka trwa“ — godz. 17. 19. 21
1 Maj — „Volpone“ dod. „Paprocie“ — godz. 17 19. 21
Syrena — „Rwący potok“ dod „Ostrożnie trucizna“ — godz. 16.30 18.30. 20.30.
Tęcza — „Złote jezioro“. dod „Alger walczy“ — godz 17 19. 21
Polonia — „Wesoły jarmark“ — godz. 15, 18, 20.
Lotnik — „Czarodziejski kwiat“, dod „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej“ — godz. 17 i 19.

RADIO

PIĄTEK 27 LIPCA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert; 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa; 8.00 Muzyka; 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów; 8.50 Utwory komp. czeskich; 9.45 Informacje; 9.50 „W rytmie walca“; 10.10 Aud. dla przeszkoli i dziecińców wiejskich; 10.30 Utwory skrzypcowe; 10.55 Aud. poetycka: 11.15 „Muzyka i aktualności“; 11.45 „Głos mają kobiety“; 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa“: 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę“; 13.15 Przerwa; 15.30 Aud dla dzieci; 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka“ — aud. sł-muz. w opr. dr Z. Lissa — „Twórczość Jerzego Szaporina“; 17.15 „Z kraju i ze świata“; 17.45 Pog. z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu“; 18.00 Pieśni Schuberta; 18.15 Stylizowana muzyka ludowa; 18.40 „Dramat bez liczb“ — opow. W. Orliny; 19.00 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich“; 19.30 „Od melodii do melodii“; 20.30 Pieśni komp. polskich; 20.45 Aud. dla wsi; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 „Na muzycznej fali“; 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe; 8.00 Przerwa; 13.30 „Muzyka dla wszystkich“; 14.30 „Matka“ — fragm. opow. Ign. Maciejowskiego; 14.50 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Aud dla dzieci; 15.50 Aud. literacka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Koncert; 18.15 „Głos mają kobiety“; 18.30 Popis uczniów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie; 19.40 Muzyka taneczna. 20.30 Koncert masowy; 21.15 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Wspomnienia robotnicze“; 22.00 „Muzyka i aktualności“; 22.20 Report. z Turnieju Szachowego w Sopocie; 22.35 Kameralna muzyka polska; 23.10 Koncert z Budapesztu.

Wydawca Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa“. Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-52-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“ Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch“ w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa ul. Wiejska 12, tel. 8-01-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. B-38315